

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 83 (97) ROK II.

WARSZAWA — SOBOTA, 26 MARCA 1949 R.

WYDANIE F.

CENA 5 ZŁ

Warunek zwycięstwa w bitwie o oszczędność

Krajowa Narada Oszczędnościowa, odbyta 20 i 21 bm. w stolicy, była jak gdyby szczytowym punktem pierwszego, przygotowawczego etapu wielkiej bitwy o wprowadzenie w naszej gospodarce narodowej stałego systemu oszczędzania.

Jaki jest sens tego etapu?

Partia nasza, proklamując na Kongresie bitwę oszczędnościową, od pierwszej chwili podkreślała, że podstawowym warunkiem zwycięstwa jest wciągnięcie do walki najszerszych mas robotniczych i udział tych mas wraz z kierownictwem zakładów w opracowaniu i realizowaniu zadań oszczędnościowych. Jeśli bowiem ma to być nie dorywcza akcja, lecz rzeczywiście stały system oszczędzania, jeśli ma ogarnąć wszystkie działy naszej gospodarki narodowej i sięgnąć w głąb każdej jej komórki, jeśli ma się naprawdę stać żelaznym prawem naszego budownictwa socjalistycznego, to konieczny jest w tej bitwie udział ogółu robotników i pracowników.

Narada wykazała, że w ciągu ubiegłego miesiąca pod kierownictwem naszej Partii wykonana została ogromna praca przygotowawcza. Organizacje partyjne uruchomiły do udziału w opracowaniu zadań oszczędnościowych nie tylko aktyw partyjny i związkowy, ale w licznych wypadkach również szerszy ogół robotników i personelu inżynieryjno-technicznego. W produjących zakładach praca sprawozdań oszczędnościowych na r. 1949 omawiana była na masowych naradach wytwórczych i zebraniach załogowych przy aktywnym udziale pracowników i racjonalizatorów pracy. Ogłoszone na naradzie zobowiązania załogi huty „Kościszko” i innych produjących zakładów można uważać za wzorowe na danym etapie pod względem konkretności i śmiałości posunięć. Efekty te zostały osiągnięte właśnie dzięki temu, że w opracowaniu zobowiązań walczyli uczestniczyli wraz z dyrekcją i personelem inżynieryjno-technicznym robotnicy tych zakładów, a więc ci, którzy najlepiej widzą przyczyny marnotrawstwa i mają najwięcej do powiedzenia w realizacji zadań oszczędnościowych. W wielu wypadkach z ich inicjatywy zadania te były znacznie podwyższone.

Fakt, że organizacje partyjne czołowych zakładów pracy potrafiły w tak krótkim czasie wciągnąć szeroki ogół robotniczy do bitwy o stały system oszczędzania świadczy, iż w naszej klasie robotniczej zrodził się i krzepnie nowy stosunek do dobra społecznego. „Na naradzie ujawnił się — według określenia tow. min. Minca — z całą siłą nie tylko nowy stosunek do pracy, nie tylko nowy, socjalistyczny stosunek do produkcji, ale nowy socjalistyczny stosunek do dobra społecznego, do własności publicznej, do własności socjalistycznej”.

Narada ujawniła jednak zarazem, że nie wszystkie organizacje partyjne zdołały zmobilizować do walki z marnotrawstwem i rozrzutnością szerokie masy, że nie wszędzie nawet wciągnięto do walki aktyw partyjny i związkowy, lecz zostawiono całą inicjatywę w ręku administracji i pracowników aparatu. Jaskrawy przykład przedstawiają pod tym względem Państwowe Gospodarstwa Rolne, których zobowiązania oszczędnościowe, opracowane bez udziału mas, opiewały początkowo na znikomą w stosunku do istniejących możliwości sumę. Dopiero ogólnokrajowa narada przodowników pracy PGR poprawiła te zobowiązania, podnosząc sumę z 900 milionów złotych na 5 miliardów!

Przykład ten świadczy o ogromnych możliwościach, jakie stwarza wciągnięcie mas do walki o oszczędne gospodarowanie. Z tego przykładu powinni wyciągnąć należyte wnioski kierownicy przedsiębiorstw. Organizacje partyjne, powinny konsekwentnie zwalczać opory ze strony zbiorowisk robotniczych ogniw aparatu i śmiało mobilizować jak najszersze masy do opracowania i realizacji zadań oszczędnościowych.

Jedynie bowiem na tej podstawie, uruchamiając poprzez wszystkie organizacje masową aktywność załogi, czyniąc ze sprawy element współzawodnictwa pracy, zdołamy prowadzić skuteczną walkę z marnotrawstwem, walkę o podwyższenie jakości produkcji, o przyspieszenie cyklu wytwórczego, o podniesienie wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych, o zwiększenie rentowności przedsiębiorstw, o zwiększenie produkcji, o przedterminowe wykonanie rocznego planu i planu trzyletniego, o przygotowanie pomyslnego startu do planu sześciolletniego.

Komisja Sejmowa przyjęła Narodowy Plan Gospodarczy na r. 1949

Robotnicy otrzymają 29 tys. nowych izb mieszkalnych

(a) W dniu 23 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego w drugim czytaniu przyjęła projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. Sprawozdawcą był tow. poseł Rapaczynski (PZPR). W obradach, którym przewodniczył poseł Cieślak (SL), wzięli udział m. in. wiceprezes CUP, tow. dr Jędrzejowski oraz wiceminister skarbu, tow. Kurowski.

Plan na rok 1949 — głosił cytowany przez sprawozdawcę projekt ustawy o planie — zamyka okres 3-letniego planu odbudowy gospodarczej. Wykonanie tego planu stworzy podstawę dla realizacji 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej. W przemyśle plan przewiduje poważny wzrost produkcji, podjęcie nowych rodzajów produkcji, pogłębienie planowania asor-

tymentowego, wzmocnienie kontroli wykonania planu, zwiększenie wydajności pracy, polepszenie jakości produkcji oraz polepszenie wyników finansowych przez obniżenie kosztów własnych produkcji.

(Dokończenie na str. 2)

Wszystkie siły postępu łączą się w walce o pokój na świecie

Krajowa Narada Obrońców Pokoju wybrała delegatów na Kongres w Paryżu

Dnia 24 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Obrońców Pokoju, w której wzięli udział przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji z całej Polski. Narada zwołana została w związku z mającym się odbyć dn. 20 kwietnia br. w Paryżu Światowym Kongresem Obrony Pokoju. (Szczegółowe sprawozdanie z obrad podajemy na str. 3).

Naradzie przewodniczył tow. poseł Ochab — Przewodniczący KCZZ. Po zagajeniu i powołaniu Prezydium referat wygłosił Sekretarz Generalny Międzynarodowego Komitetu Łączności Inteligentów w Obrońce Pokoju tow. J. Borejsza. W ożywionej dyskusji po referacie głos zabrało ponad 20 mówców.

Narada dokonała wyboru 80 delegatów na Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu, oraz członków Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w skład którego weszły następujące osoby:

Bandrowska — Turska Ewa — śpiewaczka, Borejsza Jerzy — sekretarz generalny Kongresu Wroclawskiego, Brodzinski Wiesław — poeta Burski Al. — wiceprzewodniczący KCZZ, Chałasiński Józef — profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Cieślak Adolf — sekretarz generalny ZZZ, Cwik Tadeusz — sekretarz generalny KCZZ, Czerwinski Marjan — przedstawiciel Związku Górników, Cybis Jan — prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Dobrowolski Jan — redaktor „Dziś i Jutro”, Dembowski Jan — prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Dewiszowska — członkini Naczelnicstwa ZHP, Dłuski Ostap — redaktor, Dzierżewski Ksawery — rzemieślnik, Fiedler Franciszek — red. „Nowych Drog”, Gładkowska Henryka — pow. chłopka z gminy Kwidzyn, Gdansk, Gótel Walery — redaktor Akademii Górniczej w Krakowie, Gajewiczowska Pola — literatka, Grzymała — Siedlecki Adam — II. Hirsztel Ludwik — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Ignar Stefan — przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej, Iwaszkiewicz Jarosław — literat, Izydorczyk Jan — Rada Główna Związku b. Więźniów Politycznych, Kociuba Józef — górnik z kopalni „Wierchołek”, Kowalczyk Józef — dziennikarz, Kraso Wacław — chłop z gminy Mała Wieś, woj. Olsztyn, Kulczyński Stanisław — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Kuryluk Karol — Rada Związku Artystów, Lange Oskar — profesor SGH, Lehr — Splawiński Tadeusz — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Lorentz Stanisław — prof. dyrektor Muzeum Narodowego, Marchewski Teodor — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mazur Stanisław — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Naikowska Zofia — literatka, Ochab Edward — przewodniczący KCZZ, Parandowski Jan — prezes PEN-Clubu, Passini Józef — sekretarz generalny Związku b. Więźniów Politycznych, Piwowarska Irena — sekretarz KCZZ, Piwarski Kazimierz — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Pokora Wojciech — przewodniczący ZNP, Pragierowa Eugenia — wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Kobiet, Przybysz Wacław — chłop ze wsi Serbia, pow. Wągrowiec, Skibiński — inż. architekt, Solik Ludwik — aktor, Sonnenberg Jerzy — przewodnik pracy ZMP, Staff Leopold — literat, Stabek Edmund — metalowiec, przewodnik pracy z Dzierżonowa, Szelburg — Zarembina Ewa — literatka, Schiller Leon — reżyser, Sztachelska Irena — przewodnicząca Ligi Kobiet, Sztandera Józef — chłop, Tolwiński Stanisław — prezydent m. st. Warszawy, Tuwim Julian — poeta, Warchałowski Edward — rektor Politechniki Warszawskiej, Wrzosek Jan mjr. — Związek Uczestników Walki Zbrojnej, Wróblewski Zenon — przewodniczący ZAMP, Zarzycki Janusz — przewodniczący ZMP, Zawadzki Sylwester — wiceprzewodniczący Feder. Pol. Org. Studen., Zieliwicz Aleksander — aktor.

Sukces wyborczy KP Francji wynikiem zaufania mas ludowych

(a) PARYŻ, (PAP). — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, stwierdzający, że w ostatnich wyborach kantonalnych partia komunistyczna zajęła pierwsze miejsce.

W porównaniu z poprzednimi wyborami kantonalnymi komunisty uzyskali obecnie o 150 tys. głosów więcej, zwiększając swój stan posiadania z 1.550 tys. do 1.700 tys.

Mimo koalicji antykomunistycznej obejmującej socjalistów,

Polowanie na „wilki” przy pomocy... samolotów

Podejrzana impreza na pograniczu Finlandii

(a) MOSKWA (PAP). Korespondent agencji Tass w doniesieniu z Helsinek cytując komentarz dziennika „Vapaa Sana” do „polowania na wilki”, które odbyło się niedawno w Laponii (północna Finlandia).

Dziennik oświadcza, iż w czasie tego „polowania” zauważono znacznie więcej „fotografów” i „reporterów” z krajów bloku atlantyckiego, aniżeli wilków la-

pońskich. Tropienie wilków odbywało się przede wszystkim na obszarach, posiadających znaczne nie strategiczne.

„Fotografowie” i „reporterzy” zagraniczni mieli do swej dyspozycji samoloty, przyrządy radiowe i aparaty do zdjęć lotniczych. Należy przypuszczać, że „złoty” ich okazał się tak samo cenna, jak w swoim czasie „złoty” szpiega nazistowskiego Patenburgera.

„Vapaa Sana” zamacza, że chociaż przed „polowaniem” prasa rządowa rozpowszechniała słuchy o wielkich stadach wilków w Laponii, ludność tamtejsza w przededniu „polowania” nie widziała tych wilków.

W związku z tym dziennik wyraża wątpliwość co do tego, czy „gościom” zagranicznym udało się zrobić chociażby jedno zdjęcie zabitego wilka, mimo że np. jeden tylko „korespondent” amerykański Kaufman wywiózł z Finlandii przeszło 350 zdjęć.

„Vapaa Sana” zapytuje w swym komentarzu, czy sprawdziły władze fińskie zdjęcia zrobione przez „gości” w rejonach pogranicznych Finlandii i domaga się od ministra spraw wewnętrznych wyjaśnienia, w jakim celu i przez kogo zostało zorganizowane to „polowanie na wilki”, które liczba w Laponii nie jest bynajmniej większa, aniżeli w innych miejscowościach.

(Dokończenie na str. 2)

Bronimy pokój



Na sali obrad Krajowej Narady Obrońców Pokoju obok go rnika zasiadła nauczycielka, obok chłop z kieleckiego — warszawski urzędnik, obok profesora uniwersytetu — robotnik metalowy. Połączyła ich wspólna wola walki o pokój i postęp na świecie

»Nie chcemy umierać za Wall Street!«

Gwałtowne demonstracje w Danii i Włoszech przeciwko paktovi atlantyckiemu

Rządy Francji i W. Brytanii nie dopuszczają debat parlamentarnych w sprawie paktu atlantyckiego przed jego podpisaniem, aby postawić parlamenty wobec faktu dokonanej. Manewr ten nie udał się w Danii i we Włoszech, gdzie dyskusja nad paktem atlantyckim ujawnia nieugięty opór większości narodów duńskich i włoskich, przeciw włączaniu ich w awanturę wojenną.

(a) KOPENHAGA (PAP). — W parlamencie duńskim trwają obrady nad rządowym wnioskiem przystąpienia Danii do paktu atlantyckiego.

Przedstawiciele partii socjalno-demokratycznej, konserwatywnej i partii agrariuszy „Venstre” wypowiedzieli się za poparciem projektu rządowego, podczas gdy reprezentanci trzech pozostałych partii: komunistów, radykałów i partii „Danmarks Retsforbund” (Duński Związek Prawa), stanowczo sprzeciwili się przystąpieniu Danii do paktu atlantyckiego i domagali się rozstrzygnięcia tej sprawy drogą referendum.

W czasie obrad parlamentu odbyła się na placu przed parlamentem wielka demonstracja na rzecz pokoju oraz przeciwko paktovi atlantyckiemu, w której wzięło udział około 75 tys. ludzi. Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty z napisami: „Chcemy mieszkać, a nie bunkrować, chcemy budowy szkół, a nie koszar. Nie chcemy umierać za Wall Street”.

Przywódcy duńskiej partii komunistycznej Larsenowi, który ukazał się w oknie parlamentu, zgłoszono entuzjastyczną owację.

Doszło do starcia uczestników

z policją. Jedna osoba została ranna, a kilka osób policja aresztowała.

Poważne ostrzeżenie dla de Gasperi

(a) RZYM (PAP). — W trzecim dniu debat w senacie włoskim nad paktem atlantyckim jako pierwszy zabrał głos senator Lusso, przywódca autonomicznego ugrupowania socjalistów Sardynii. Mówca wypowiada się przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego.

Członek KC Komunistycznej Partii Włoch prof. Banfi podkreśla, że reakcja dąży do wykopania przepaści między krajami Europy zachodniej i wschodniej. Zwracając się do członków rządu mówca oświadczył: „Będziemy walczyli o pokój. W dniu, w którym wydacie kraj nasz w obce ręce, cały naród przeciwko wam powstanie.”

Senator socjalistyczny Glua stwierdził, że w wypadku konfliktu wszyscy socjaliści włoscy znajdą się po stronie obrońców socjalizmu.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych włoskiej partii komunistycznej Terraccini podaje gruntowną analizę paktu atlantyckiego, wykazując jego wojenny, agresywny charakter.

Nawiązując do artykułu 4

pakto atlantyckiego, w którym jest mowa o obronie integralności państwa, mówca zapytuje kto zagraża granicom Włoch. Jeśli groźba taka istnieje — stwierdza Terraccini — to tylko ze strony rządu francuskiego, który zgłasza pretensję do rejonu Val d'Aosta, ze strony rządu austriackiego, który domaga się obszaru Górnej Adygi oraz ze strony Anglii, która pragnęłaby zająć Sycylię. Natomiast ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej Włochom nie grozi jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

Pakt atlantycki — podkreśla w konkluzji Terraccini — wymierzony jest przeciwko państwu w postępie i pokoju i naród włoski nigdy go nie uzna.

Policja Scelby hula

(a) RZYM (PAP). — W Fina- le Emilia policja rozpedziła zebranie Rady Miejskiej, na którym obradowano nad sprawą bezrobocia i walki o pokój.

Robotnicy w Cerignola w Apu- lii odbyli 24 - godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko brutalnemu postępowaniu policji w czasie manifestacji odbytej 20 bm. przeciwko paktovi atlantyckiemu.

W Minerwa - Murge policja zaatakowała tłum bezrobotnych pracowników rolnych, który zgromadził się przed prefekturą, żądając pracy.

W Lavello policja wtargnęła nocą do domów robotniczych, aresztując 30 robotników rolnych.

(Dokończenie na str. 2)

USA będą mogły się mieszać w wewnętrzne sprawy innych krajów

Tajne klauzule pakto atlantyckiego

(b) OTTAWA (Telepress). — Kanadyjski minister spraw zagranicznych, Lester B. Pearson, przyznał na konferencji prasowej, że pakt atlantycki zawiera tajne klauzule, m. in. klauzulą taką obwarowany jest artykuł o „wewnętrznej agresji” (art. 4). W ten sposób oświadczenie Bevin, że pakt atlantycki nie zawiera tajnych klauzul, zostało całkowicie zdemontowane.

Wiadomość o oświadczeniu, złożonym przez ministra Pearsona, została podana w ub. poniedziałek przez dziennik „Canadian Tribune”. Wywołała ona duże zdenerwowanie w kołach rządowych, ponieważ, jak w kołach tych oświadcza, „pewne szczegóły, podane w zaufaniu

dziennikarzom, zyskały niepo- trzeba rozgłos.”

Kanadyjski minister spraw za- granicznych oświadczył w swym szczerzym przemówieniu, że taj- ne klauzule pakto atlantyckiego mogą zmusić Kanadę do zbrojnej interwencji przeciwko demokratycznym „rewolucjom”

w którymkolwiek z krajów ry- gnatariuszy układu. Wojska ka- nadyjskie mogą być wysłane np. do Francji, w wypadku, gdy by obecny gabinet musiał usta- pić pod naciskiem sił demokra- tycznych.

„Artykuł 4 — powiedział mi- nister spraw zagranicznych Ka- nady — został zaproponowany przez Schumana, de Gasperi i Bevin. Pragnęli oni wiedzieć, ile wojska możemy przysłać w ciągu 24 godzin w razie nagłej potrzeby.”

Obchód rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego

(a) W związku z nadchodzącą rocznicą śmierci generała Karola Świerczewskiego — Waltera cały kraj przygotowuje się do uroczystych obchodów.

W Warszawie w dniu 28 bm. o godz. 15 nastąpiło złożenie wieńców na grobie Generała przez przedstawicieli Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych.

Tego samego dnia o godz. 17 odbędzie się obchód rocznicy w sali Rady Państwa. W czasie uroczystości grupa pracowników dawnej fabryki „Gerlach”, w której gen. Świerczewski pracował jako robotnik, przekaże Akademii Sztuki Generalnego portretu Generała pędzla prof. Wacława Piotrowskiego.

Artysty scen polskich Eichlerówna, Brydzisnki, Martyka i Strachocki recytować będą utwory Broniewskiego, Woroszyńskiego, Lewina i Stille, nagrodzone na konkursie ku czci gen. Waltera oraz śpiewać będzie chór

Polskiego Radia pod dyr. Kołaczewskiego, wykonując pieśń pt. „Serce Generała”.

W Rzeszowie rozpoczął się wielki marsz patrolami „Ostatnim szlakiem bohatera”. Na terenie tego województwa poległ gen. Walter bohaterską śmiercią w walce z faszystowskimi bandami UPA.

Na popierającej wymarsz uroczystości przemawiał przedstawiciel Związku Dąbrowszczaków towarzyszy bojom gen. Świerczewskiego w Hiszpanii, kpt. Wiśniewski, który opowiadał o życiu bohatera Generała.

Pierwszą wymarszową sztafeta ZMP, po czym kolejno startowały poszczególne drużyny. Zmiany zawodników, których liczba przekracza 2.000, następuje będą na etapach, gdzie każdy wyznacza poprzeczki okoliczności uroczystości. Metą biegu jest Jablonka — miejsce śmierci generała Waltera.

Otwarcie Czechosłowackiego Ośrodka Informacyjnego

Wdn. 24 bm. odbyło się przy ul. Piusa XI w Warszawie uroczyste otwarcie Czechosłowackiego Ośrodka Informacyjnego. Na uroczystości przybyli m. in. min. Rabanowski, min. Dybowski, wicemin. Garnarczyk, sekretarz generalny MSZ tow. Wierbiński i tow. min. pełnomocny Grosz.

W uroczystości wzięli również udział ambasador Czechosłowacji Franciszek Pizsek, w otoczeniu wyższych urzędników ambasady.

Po krótkim powitaniu gości przez kierownika Ośrodka dra Krala — przemówił w imieniu Rządu tow. min. Grosz podkreślając, że nowa placówka przyczyni się niewątpliwie do jeszcze lepszego zapoznania się z życiem i zdobyciami bratniej Czechosłowacji.

Otwarcie tej placówki — podkreślił w odpowiedzi ambasador Pizsek — jest dalszym krokiem w rozwoju i pogłębianiu naszych przyjacielskich stosunków.

Realna podstawa porozumienia Uchwała Stronnictwa Pracy na temat oświadczenia rządowego

WARSZAWA (PAP). Odnośnie oświadczenia Rządu Rzeczypospolitej w sprawie całkowitego stosunków między Państwem a Kościołem, Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy podjęło uchwałę, w której stwierdza m. in.:

Z prawdziwym zadowoleniem Stronnictwo Pracy przyjmuje oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej z dnia 14 bm. w sprawie całkowitego stosunków między Państwem a Kościołem.

Stronnictwo Pracy widzi w tym oświadczeniu wyraźną i realną podstawę dla ostatecznego wyjaśnienia tych stosunków.

Stronnictwo Pracy uważa za omawiane oświadczenie za realną podstawę porozumienia, gdyż w oświadczeniu tym Rząd w spo-

sób nie budzący najmniejszych wątpliwości zabezpiecza naukę religii w szkołach, pełną swobodę praktyk religijnych, zapewnia ochronę prawną i opiekę władz dla lojalnego duchowieństwa i instytucji religijnych.

Rząd jednak w swoim oświadczeniu domaga się w sposób stanowczy od nielojalnej części duchowieństwa obywatelskiej lojalności, co jest pierwszym podstawowym obowiązkiem wszystkich Polaków wobec wielkiej, wspólnej pracy nad odbudową i rozbudową naszej Ojczyzny.

Stronnictwo Pracy stoi zdecydowanie na stanowisku, że miejsce wszystkich Polaków, niezależnie od sprawy wiary i religii, jest z Polską, a nie przeciw Polsce, z postępem, a nie przeciw postępowi, z ludem polskim, a nie przeciw ludowi.

»Tydzień Walczącej Grecji«

W związku z trwającym „Tygodniem Walczącej Grecji” organizowane są zebrania, mające na celu zaznajomienie społeczeństwa polskiego z walką wyzwoleną narodu greckiego.

W Warszawie w dniu 25 bm. w 128 rocznicę wyzwolenia Gre-

cji spod jarzma tureckiego odbędzie się akademii urządzona staraniem Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji. Na akademii tej wygłosi przemówienie tow. Ostap Dłuski.

Koncentracja armii ludowej nad rzeką Jang-Tse

(h) PARYŻ. (PAP). Według informacji agencji France Presse z Nankinu, na północnym brzegu rzeki Jang Tse Kiang skoncentrowane są wielkie siły armii ludowej, czyniącej systematyczne przygotowania do sforsowania rzeki. Ostatnio wojska ludowe zajęły port rze-

czny Kuan w odległości 64 km. na wschód od Nankinu.

(h) LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że trzy grupy armii ludowej z Chin północnych pod dowództwem generała Lin Piao przybyły do rejonu Czunsien w odległości 50 km. na północ od Nankinu.

Anglosasi sabotują prace komisji atomowej ONZ

(a) N. JORK. (PAP). — Na śródownym posiedzeniu Komisji Atomowej ONZ przemawiał delegat Ukrainy Tarasenko, stwierdzając, że rezolucja Generalnego Zgromadzenia przyjęta 4 listopada ub. roku i omawiana obecnie przez Komisję, nie może być podstawą prac Komisji Atomowej, oddająca bowiem jedynie Komisję od zadań sformułowanych przez pierwszą sesję Generalnego Zgromadzenia.

Rezolucja pierwszej sesji z dnia 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r. domagały się, aby Komisja Atomowa opracowała konkretne propozycje, dotyczące wyłączenia broni atomowej i innych głównych broni masowego niszczenia. Jednakże wskutek oporu delegacji USA i W. Brytanii zadanie to nie stało się podstawą prac Komisji. Rezolucja z 14 listopada ub. roku z góry ogranicza działalność Komisji, postawiając dla niej tylko trzy zasadnicze kwestie.

Tarasenko podkreślił, że Komisja Atomowa powinna znaleźć się na ścieżce, do której zaprowadził ją blok

agnio-amerykański. Takim wyjściem może być propozycja rządu radzieckiego w sprawie opracowania i podpisania konwencji o jednoczesnym zakazie używania energii atomowej dla celów wojennych i o wprowadzeniu ścisłej kontroli nad energią atomową.

Przewodniczący Showen, delegat brytyjski, zaproponował przejście do głosowania nad rezolucją amerykańską o przekazaniu do Komitetu Roboczego sprawozdania sekretariatu, opartego na starych dokumentach i uzupełnionego uwagami kanadyjskimi. Przedstawiciel Kanady poparł ten wniosek.

Delegat ZSRR Malik, oświadczył, że niektórzy członkowie Komisji Atomowej pragną zaabsorbować Komisję zwykłymi kwestiami technicznymi, ażeby przeszkodzić jej dalszej pracy nad zasadniczymi sprawami — zakazem broni atomowej i kontroli nad energią atomową.

Wniosek USA został przyjęty przez większość Komisji. Delegacje ZSRR i Ukrainy głosowały przeciwko wnioskowi.

Unia celna, która zagraża przemysłowi francuskiemu

(a) PARYŻ (PAP). — Rząd francuski zatwierdził na śródownym posiedzeniu projekt unii celnej między Francją a Włochami. Projekt ten zostanie podpisany w sobotę w Paryżu przez ministrów Schumana i Sforze, po czym przedłożony będzie do ratyfikacji parlamentowi.

Unia gospodarcza ma być zrealizowana w ciągu 6 lat.

W paryskich kołach gospodarczych podkreśla się, że unia celna między Francją i Włochami poważnie zagraża przemysłowi francuskiemu, bowiem oba kraje nie uzupełniają się gospodarczo.

W szczególności zagrożony jest samochodowy przemysł francuski wobec konkurencji samochodów włoskich, produkowanych przy wydatnym poparciu kapitalistów amerykańskich.

Komisja Sejmowa przyjęła NPG na r. 1949

(Dokończenie ze str. 1)

W r. 1949 zostanie uruchomiony szereg nowych zakładów oraz zostanie podjęty szereg nowych rodzajów produkcji.

Rozwój rolnictwa

Plan rolnictwa na 1949 r. zakłada, że w przeciętnych warunkach klimatycznych wzrost wartości produkcji rolniczej w stosunku do rzeczywistych osiągnięć urodzajnego roku 1948, wyniesie 5 proc. Plan po raz pierwszy wyraźnie ujmuje podstawy gospodarki ujednolitej w rolnictwie i to zarówno na odcinku publicznego władania ziemią, jak i w zakresie gospodarki chłopskiej.

Inwestycje w rolnictwie wyrażają się w 1949 r. globalną sumą ok. 33,9 miliarda zł.

W zakresie produkcji zwierzęcej — zadaniem będzie znaczne powiększenie pogłowia koni, bydła i trzody.

W zakresie melioracji w 1949 r. zakończone mają być m. in. prace nad osuszaniem Żuław.

Tysiące nowych izb

W komunikacji na czoło wysuwają się nakłady na sieć drogową. W przejazdach dalekobieżnych przewiduje się znaczne skrócenie czasu jazdy. Publiczne przewozy w komunikacji samochodowej wzrosną o 16 proc., a tabor autobusowy — o 400 wozów.

Łączna nośność floty pełnomorskiej osiągnie wysokość 209 tys. DT. Porty morskie przeładują 19,25 mln. ton, co stanowi wzrost o 17,4 proc. Szczególny nacisk został położony na szcześciński zespół portowy.

Na odcinku budownictwa nieprodukcyjnego (mieszkalniowe, administracyjne i socjalne) 40% nakładów przypada na budownictwo nowe. Robotnicy przemysłowi otrzymają ok. 29.600 izb. Ogółem przybędzie ok. 52.000 izb.

Wzrost dochodu narodowego

W wyniku zwiększenia produkcji materialnej oraz wprowadzenia stałego systemu oszczędnościowego w zakresie zużycia środków produkcji, dochód narodowy wzrośnie o około 14 procent w porównaniu z rokiem 1948. Dochód narodowy w roku 1949 przekroczy dochód narodowy z roku 1947 o 14 proc.

Oświata i kultura

Plan szkolenia i oświaty przewiduje, że w szkolnictwie podstawowym nastąpi całkowita likwidacja obwodów bezskolnych, a nauczaniem objęte zostaną wszystkie dzieci w wieku od 7 do 13 lat. W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym liczba uczniów wzrośnie do 251 tys.

Liczba uczniów w szkołach przysposobienia zawodowego wzrośnie o 30,5 proc. W r. 1949 powstanie jedna nowa wyższa uczelnia. Ogółem czynnych będzie 58 szkół akademickich z 95.300 studentami oraz 13.000 absolwentami.

W roku 1949 wchodzi po raz pierwszy do narodowego planu gospodarczego plan kultury. Ogólna suma wydatków na cele socjalne i kulturalne ze środków na inwestycje oraz wydatków bieżących budżetu państwa wynosi około 129 miliardów zł.

Amb. Borkowicz u min. Petra

(a) PRAGA (PAP). — Ambasador RP w Pradze Leonard Borkowicz odwiedził w tych dniach czechosłowackiego ministra komunikacji Petra, z którym w długiej i serdecznej rozmowie poruszył szereg problemów, dotyczących wzajemnej współpracy obu krajów w zakresie komunikacji lądowej, rzecznej i morskiej.

Przedstawiciele świata pracy i nauki w szeregach obrońców pokoju

Dalsze zgłoszenia na Kongres Paryski

Akcja w obronie pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Zarówno organizacje masowe różnych krajów, jak i wybitni przedstawiciele nauki zgłaszają swój akces do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Nadchodzą również wypowiedzi ludzi prostych, którzy równie doceniają znaczenie Kongresu Pokoju.

M. in. piszą: Maria Bielowa, nauczycielka szkoły powszechnej w Krakowie, Jan Janusz, kierowca wozów ciężarowych PKS w Łodzi, Fronczak Józef, małorolny chłop ze wsi Długów, pow. ińskiego, woj. łódzkie, Irena Piłtowska, żona robotnika, robotnik trasy W—Z Henryk Kucharski, Janina Gardulska, bileterka kina Stylwy w Warszawie. Halina Kazimierzczak, prządka Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo — Galateryjnego Nr 8 w Łodzi.

* Czołowa literatura polska, Po-

la Gojawczyńska oświadcza: „Nic nie jest teraz bardziej godne trudu i wysiłku, niż zapewnienie światu pokoju. Kongres Paryski jest wielkim i pełnym powagi egzaminem dla ludzi twórczych. Tylko zbiorowa i świadoma wola służenia światu przeciwstawimy się skutecznie wojnie. Wszystko, co jest w czło-

wieku godne miana człowieka, daje nam tę niezłomną wewnętrznie wiarę, że to jest zadanie naszego życia — obowiązek żyjącego pokolenia.

CHINY LUDOWE

(a) MOSKWA (PAP). — Agencja Sin-Chua donosi, że w Pekinie odbyło się zebranie pisarzy, uczonych, artystów i przedstawicieli organizacji inteligencji Chin Ludowych, na którym uchwalono rezolucję, popierającą w całej pełni projekt zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju do Paryża.

GRECJA

DEMOKRATYCZNA

(a) PARYŻ (PAP). — Radio Wolnej Grecji podaje deklarację związku demokratycznego kobiet greckich, zgłaszającego akces do Kongresu Zwolenników Pokoju.

TUNIS

Zgłoszenie udziału w Kongresie wpłynęło od Krajowego Komitetu Intelktualistów W Obro-

nie Pokoju oraz Związku Kobiet Tunisu.

HOLANDIA

Telegraficznie zgłosiła udział w Kongresie Robotnicza Liga Kulturalna (25.000 członków).

BULGARIA

Duchowieństwo kościoła prawosławnego przesłało organizatorom Kongresu podziwianie i wyrazy sympatii dla „międzynarodowej akcji przeciwko podżegaczom wojennym”.

Udział w Kongresie zapowiedział związek rolników, liczący 1.300 tys. członków.

CZECHOSŁOWACJA

Wpłynęły zgłoszenia od Komitetu Słowiańskiego oraz Rady Centralnej Związków Zawodowych (3 miliony członków) i Katolickiej Partii Ludowej.

WĘGRY

Akces do Kongresu zgłosił: Komitet Intelktualistów Węgierskich, Związek Kobiet Demokratycznych oraz organizacja kościoła protestanckiego.

AUSTRIA

(a) WIEDŃ (PAP). — Austriacki Pen-Club powziął jednomyślnie rezolucję, w której zgłasza swój udział w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju.

Francji nie wolno eksportować bez zezwolenia rządu USA

Amerykanie przestali się kłopotować suwerennością państw marshallowskich

Francja przestała być panią swej gospodarki i swego handlu zagranicznego. Przypomniał jej o tym w sposób brutalny „New York Herald Tribune”, drukując artykuł „oskarżający” przemysł francuski o eksport części samochodowych do Polski bez zezwolenia Stanów Zjednoczonych. Artykuł wywołał oburzenie całej prasy francuskiej, ale rząd francuski ograniczył się do potulnego zaprzeczenia faktom ogłoszonym przez dziennik amerykański.

PARYŻ (PAP). Organ administracji marshallowskiej „New York Herald Tribune” zamieścił artykuł, w którym zaatakował francuską fabrykę samochodów w Poissy za sprzedaż Polsce rozmaitych części zamiennych do samochodów. Autor artykułu zaznacza, że tego rodzaju wymiana jest sprze-

czna z amerykańską polityką handlową, określoną przez senat Stanów Zjednoczonych. „New York Herald Tribune” zapowiedział „dochodzenia” administracji marshallowskiej przeciwko wspomnianej fabryce francuskiej. Artykuł wywołał głębokie wzburzenie francuskiej opinii

publicznej. Cała prasa francuska, z wyjątkiem skrajnie prawicowego dziennika „Aurore” potępiała prowokacyjny artykuł „New York Herald Tribune”. „L’Humanite” zaznacza, że artykuł w „New York Herald Tribune” jest jaskrawym przykładem podporządkowania Francji St. Zjednoczonym.

Jednolitą stanowisko francuskiej opinii publicznej skłoniło francuskie MSZ do ogłoszenia oficjalnego zaprzeczenia wiadomości podanej przez „New York Herald Tribune”. Również dyrektor fabryki samochodów w Poissy ogłosił list otwarty, zawierający demanty informacji podanej przez „New York Herald Tribune”.

Robotnicy, chłopci, profesorowie, lekarze, studenci i księża popierają stanowisko Rządu wobec Kościoła

W dalszym ciągu odbywają się w całym kraju wiece i zebrania, na których ludność młast i wsi omawia oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Oświadczenie rządowe wywołuje coraz szersze echa; stało się ono momentem przełomowym w omawianym zakresie.

WARSZAWA. Dnia 24 bm. odbyło się w Izbie Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej zebranie lekarzy poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

Zebranie zajął prezes Klubu Lekarzy dr Majakowski. Po referacie wygłoszonym przez prof. Michałowicza, wywijała się dyskusja, w której pierwszy zabral głos prof. dr Czyżewicz. Jako wierzący katolik sądził, że zgodnie z publikowanym oświadczeniem rządowym, może my wymagać, aby władze kościelne, zachowując pełne kierownictwo spraw dotyczących wiary i religii nie brały udziału w sprawach politycznych.

LON. We wsi Bogumilowice na terenie której prasowała, pierana przez księży Ortodoksie

go, Farysia i Łososa, banda „Murata”, małorolny chłop ob. Józef Bartosik zabierając głos w dyskusji powiedział:

„Mój dziad, ojciec i ja sam pilnie chodzimy na nabożeństwa. Ale mamy wstręt do tych, którzy sutanny wstępują dla ukrzycka zbrodni.

Na zebraniu załogi PZPB nr 16 w Łodzi prządka Lenartowa stwierdziła krótko: „Po co księża mieszają się do polityki, ich miejsce w kościele przy sakramentach, do których nikt z polityków się nie miesza”.

Księża aprobaują stanowisko rządu

LUBLIN. W wiecach, odbytych na terenie woj. lubelskiego, licznie wzięli udział chłopcy. We wsi Tuchowie pow. łukow-

skiego w czasie zebrania dwaj miejscowi księża wyrazili się z całą przychylnością i uznaniem o oświadczeniu Rządu zmierzającego do uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

Profesorowie i studenci

KRAKÓW. Aule Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie wypełnili profesorowie, studenci i pracownicy administracji. Prof. Biernawski wygłosił referat „Stosunek Państwa do Kościoła”.

Młodzież żywo manifestowała swoje stanowisko po stronie Rządu, zabierając głos w dyskusji.

Student Kucharski powiedział: „Jestem wierzącym, praktykującym katolikiem, lecz z przykrością stwierdzam wrogię ustosunkowanie się pewnej części kleru do obecnej rzeczywistości”. Profesor Czaska mówił o sobie: „Jestem wierzącym, w rodzinie mam dwóch księży, ale jestem przeciwnikiem tych ludzi w sutannach, którzy burzą pokój i pragną trzeciej wojny”.

Rządowa delegacja Albanii u Generalissimusa Stalina

(h) MOSKWA (PAP). 23 bm. Generalissimus Stalin przyjął albańską delegację rządową z premierem Enver Hodżą na czele.

Podczas audyencji obecni byli minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński oraz posłowie ZSRR w Albanii i Albanii w Związku Radzieckim.

(f) MOSKWA. (PAP). Dnia 24 marca przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szernik przyjął premiera albańskiego Enver Hodżę i przewodniczącego albańskiej komisji planowania Spiro Koleka.

Podczas audyencji obecni byli wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin oraz posłowie Związku Radzieckiego w Albanii i Albanii w Związku Radzieckim.

Marsz. Wasilewski ministrem sił zbrojnych ZSRR

(f) MOSKWA. (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bułganina od obowiązków ministra sił zbrojnych ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministrem sił zbrojnych ZSRR — marszałka Związku Radzieckiego — Wasilewskiego.

Intelktualiści ZSRR przybyli do USA

(f) N. Jork. (PAP). Delegacja działaczy kultury radzieckiej z Fiediejewem na czele przybyła do USA na konferencję intelektualistów w obronie pokoju.

Komitet Słowiański do Kongresu Słowian w Argentynie

(a) W związku z odbywającym się Kongresem Słowian w Argentynie — Komitet Słowiański w Polsce wystosował do Kongresu pismo, w którym m. in. czytamy:

„Komitet Słowiański w Polsce wita z radością obrady Waszego Kongresu, które rozpoczynają się w chwili, gdy wszystkie narody, ludzie dobrej woli całego świata zgłaszają swój akces do zbliżającego się Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, manifestując w ten sposób przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Zrzymy Wam owocnych i pomyslnych wyników Kongresu.

Pismo podpisali: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wicemarszałek W. Barckowski oraz sekretarz gen. Komitetu Słowiańskiego w Polsce St. Trojanowski.

Kobiety

walczącej Grecji

(a) Delegatka na I Konferencję Demokratycznej Organizacji Kobielej Wolnej Grecji, ob. Zawadecka, po powrocie do kraju, udzieliła przedstawicielom PAP wypowiedzi, obrazującej postawę demokratycznych kobiet Grecji.

Greczynki zwracały się do nas, delegatów z zagranicy, następującymi słowami: „Wasza obecność dodaje nam nowych sił i odwagi. Czujemy, że nie jesteśmy sami. Wasza obecność mówi nam: „Idźcie naprzód, walciecie lepiej, zwyciężajcie, my jesteśmy z Wami”.

A oto przysięga, jaką jedna z kobiet - żołnierzy złożyła na konferencji: „Przysięgam na krew poległych towarzyszy, że w oparciu o solidarność międzynarodową ludu, uczynimy rok 1949 rokiem zwycięstwa demokracji w naszej ojczyźnie”.

»Nie chcemy umierać za Wall Street!«

(Dokończenie ze str. 1)

(a) KOPENHAGA. (PAP). — Izba Niższa parlamentu duńskiego 119 głosami przeciwko 23 przy jednym wstrzymaniu się wypowiedziała się za przystąpieniem Danii do paktu atlantyckiego.

(h) OSLO (PAP). Dziennik „Fricheten” ogłosił odezwę partii komunistycznej do narodu norweskiego.

Partia Komunistyczna Norwegii stwierdza, że pakt północnoatlantycki jest paktem agresywnym, sprzecznym z Kartą ONZ. Pakt ten jest skierowany wyraźnie przeciwko Zw. Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i całej ludzkości postępowej.

Załogi fabryk, hut i kopalń planują milionowe oszczędności

(a) W setkach fabryk, w hutach, kopalniach, biurach i urzędach odbywają się narady poświęcone omówieniu planów oszczędnościowych na rok bież., przedterminowego ukończenia planów produkcyjnych i zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja.

W Jaworznie - Mikołowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego odbyła się dnia 24 bm. nadzwyczajna narada wytwórcza, poświęcona omówieniu zagadnień poruszonych na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej.

W toku narady znany przewodnik pracy kopalni „Brzeszcze” tow. Franciszek Wpryas oświadczył, że zobowiązuje się na cześć Świata Pracy i Kongresu Pokoju wykonać do dnia 1 maja na ścianie 300 proc. normy.

Załoga huty „Jedność” zobowiązała się wykonać roczny

plan do dnia 10 grudnia i dać ponad plan produkcję wartości 5 milionów zł przedwojennych oraz wyprodukować dodatkowo 2 tys. ton stali surowej, zaoszczędzić w roku bież. 200 mln. zł.

Załoga huty „Zabrze” zobowiązała się wykonać plan do 10 listopada oraz zaoszczędzić 103 milionów zł.

Załoga huty „Będzin” wykona roczny plan do dnia 15 grudnia i zaoszczędzi ponad 75 milionów zł.

Załoga kopalni „Miłowice” postanowiła wykonać plan trzyletni do dnia 12 listopada i zaoszczędzić 20 milionów zł.

Górnicy kopalni „Mikulczyce”

wykonają trzyletni plan produkcji węgla do dnia 8 grudnia. Oszczędności postanowiono podnieść do 45 milionów zł.

Załoga kopalni „Centrum” zobowiązała się wykonać plan trzyletni do 15 listopada i zaoszczędzić 75,5 miliona zł.

Na Dolnym Śląsku w fabryce przemysłu chemicznego „R

Naród grecki uczy walką swe święto narodowe

Vasos Georgiu

Przez cztery wieki naród grecki ugiął się i jęczał w jarzmie tureckim. W XIX wieku zjednoczona reakcja z góry potępiała wszelkie ruchy narodowe, wszelkie powstania ludowe i ostrzegała, iż wszelkie próby obalenia ówczesnego porządku europejskiego spotkają się nie tylko z energicznym sprzeciwem zainteresowanego państwa, lecz także z represjami ze strony całego Świętego Przymierza. Tajna policja Metternicha wydała żandarmerii tureckiej Rigasa Fereos, wielkiego szermierza narodowej rewolucji Hellenów, który snuł marzenia o wspólnym powstaniu wszystkich uciskanych narodów bałkańskich. Sultań kazał w roku 1807 zadusić Rigasa Fereos w więzieniu belgradzkim, lecz nie udało mu się zdusić idei, które posiał Rigas. Dewiza Rigasa — „Więcej warta jest jedna godzina wolności, niż 40 lat niewoli” — głęboko utkwiła w sercach Greków.

Rosyjskie miasto Odessa służyło w latach 1815 — 1820 jako schronienie dla powstańców greckich, kontynuatorów dzieła Rigasa. Tam została utworzona tajna organizacja rewolucyjna „Filiki Etairia”, organizująca i kierująca powstaniem, które wybuchło w Grecji.

Rewolucja wymierzona przeciwko Turkom, która rozpoczęła się 25 marca 1821 roku na Peloponezie i ogarnęła w krótkim czasie całą Grecję, była jednocześnie rewolucją narodową i ludową. Marynarze i biedni chłopcy wspólnie z intelektualistami pociągali do walki cały naród. Ponad 7 lat walczyli Grecy o niepodległość narodową. Ich bohaterstwa walka wywołała podziw całego postępowego świata i wzbudziła sympatię wśród ludzi najrozmaitszych narodowości.

Wielcy geniusze myśli, ludzie wielkiego serca, jak: Puszkina, Shelley, Byron i wielu innych, wystąpili w obronie rewolucji greckiej i uniemożliwili ją. Ze wszystkich krajów przybyli ochotnicy, aby pomóc Grekom i zwalczać azjatycki despotyzm. Francuzi, Włosi, Polacy, Angli-

cy, Rumuni, Szwajcarzy walczyli u boku powstańców. W świętym dla Greków mieście — Messolonghi tablica pamiątkowa świadczy o wdzięczności narodu greckiego dla Polaków. Świadczy o waleczności i internacjonalizmie narodu polskiego, który krwią batalionu polskiego, biorącego udział w naszej rewolucji narodowej zadokumentał wspaniałą dewizę polską „za waszą i naszą wolność”.

Mimo dysproporcji pomiędzy siłami i środkami, jakimi rozporządzał mały naród grecki w porównaniu z wielkim państwem ottomańskim, mimo wrodości postawy Świętego Przymierza, rewolucja narodowa zwyciężyła. Grecja odzyskała niepodległość.

Niestety, mimo że Grecja stała się państwem niezawisłym — lud nie odzyskał wolności. Obca interwencja, głównie angielska, brak partii prawdziwie demokratycznej i dobrze zorganizowanej — przeszkodziły temu, by lud stał się panem w swym własnym kraju. Organizacja, która przygotowała powstanie — „Filiki Etairia”, postanowiła rozwiązać się w drugim roku wojny patriotycznej, a Anglicy pośpiesznie usadowili się w tym kluczowym punkcie Morza Śródziemnego, jakim jest Grecja. Obca interwencja, która jest źródłem nieszczęść, spadających dziś na Grecję, miała dla naszego kraju zgubne konsekwencje w ciągu całego wieku.

To właśnie obcy kapitaliści, głównie Anglicy, wydali demokratyczny lud grecki na łaskę zdračzieckich dynastii. Naród grecki zrywał się do walki kilkakrotnie: we wrześniu 1843, w r. 1862 i w r. 1909. Lecz zawsze wtedy, kiedy lud grecki chwycił za broń, występowała interwencja janczyków zagranicznych. Robili oni wszystko, by powstrzymać wybuch gniewu ludowego przeciwko obcym i miejscowym ciemiężcyłom. A kiedy się to nie udawało — ograniczali się do drobnych reform, które nie

zmieniały istoty sytuacji, lub też narzucali krajowi nową — równie obcą i równie sprzedaną jak dawną, dynastie.

Dziś, w 128 lat po wybuchu rewolucji narodowej przeciwko Turkom, lud grecki znowu walczy w imię tych samych celów, co wtedy — o odzyskanie niepodległości narodowej. Naród grecki zdołał wyzwolić się z jarzma hitlerowskiego — wykozystując zwycięstwo armii radzieckiej, lecz nie potrafił zapewnić sobie zwycięstwa nad imperialistami. I właśnie imperialiści pozbawili go owoców obywatelskich ofiar, złożonych w walce z hitlerowcami.

Komunistyczna Partia Grecji, kierownicza siła walczącego narodu greckiego, postawiła przed nami wyraźne i jasne perspektywy. Możemy się wyzwolić sami, lecz pod warunkiem, aby każdy z patriotów greckich wypełnił swój obowiązek. Wypędzenie imperialistów amerykańskich — angielskich, wyzwolenie Grecji i ustanowienie demokracji ludowej jest możliwe pod warunkiem, że Armia Demokratyczna stanie się potężną armią rewolucyjną.

Nasza sprawa jest słuszną, a lud grecki walczy z oddaniem. Cała postępową ludzkość jest po naszej stronie.

Rząd ateński jest do tego stopnia pogrążony w bagnie zdrady, że powierzył protektorat nad urzędzeniem święta narodowego imperialistom angielskim, którzy zajęli u nas miejsce dawnej Partii Ottomańskiej. Zapomnijcie o Hitlera hasło „Praca i Zwycięstwo”. Lecz Grecy nigdy nie ugięli się wobec przemocy. I teraz, stojąc w swej dumie narodowej, będą umieli odpowiedzieć na podobne manifestacje. Silni wiarą w odrodzenie, w przededniu decydujących wydarzeń w Grecji, przygotowują się lepiej do walki, do której wzywa ich KPG pod kierownictwem Nikosa Zachariadis.

Nasze hasło brzmi wciąż tak samo i rozbrzmiewa coraz głośniej poprzez całą Grecję: „Wszyscy do broni, wszystko dla zwycięstwa”.

Ludy całego świata pragną pokoju — będziemy o ten pokój walczyć

Przebieg obrad Krajowej Narady Obrońców Pokoju

Przewodnictwo narady objął tow. Edward Ochab, przewodniczący KCZZ.

„Nie ma dziś wątpliwości w masach robotniczych — powiedział tow. Ochab — przeciwni komu należy organizować nasz front pokoju. Imperialiści, miliarderzy, plantatorzy kolonialni, zmierzają do wojny.

Nam wojna jest niepotrzebna. My wierzymy w słusność naszej sprawy. Jesteśmy przekonani, że starczy nam sił, a żeby już w zarodku pokrzyżować plany imperialistów, a żeby zdemaskować tych, którzy kryją się za frazesami o wolności i demokracji wyzyskują miliony ludzi i przesładują miliony w Grecji, Indiach, Burmie, Wietnamie, czy na Malajach.

Na całym świecie rosną siły pokoju, organizują się, są coraz potężniejsze.

Rosnąć też wkład naszego narodu w dzieło obrony pokoju. Bo musimy pamiętać, że nasza codzienna praca w fabrykach, kopalniach, na polach wyzwolonej ojczyzny, w laboratoriach, na uniwersytetach — to również walka o pokój. Pracując coraz lepiej, umacniamy siły naszej ojczyzny, a tym samym pomnażamy siły międzynarodowego frontu pokoju”.

Burzliwe oklaski były odpowiedzią na przenówienie tow. Ochaba.

Moskwa — stolica pokoju
Po wyborze prezydium głos zabrał tow. Jerzy Borejsza — sekretarz generalny międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obrobie Pokoju.

Omawiając bieg wydarzeń w czasie ostatniej wojny tow. Borejsza powiedział m. in.:

Nauka wyniesiona z ubiegłej wojny nie poszła na marne. Kiedy Hitler napadł na Związek Radziecki — stolica pokoju świata — Moskwa — zmieniła bieg wypadków. Moskwa potrafiła stworzyć solidarność obozu postępu, soli-

stnieje wspólny język wszystkich ludzi pracy, bezpartyjnych, czy partyjnych. Tym właśnie wspólnym językiem przemawiali na Krajowej Naradzie Obrońców Pokoju przedstawiciele śląskich górników i hutników, włóknarzy i robotników budowlanych, naukowców, artystów i młodzieży.

darność wrogów hitlerizmu, któremu zadała śmiertelny cios pod Stalingradem. Armia Radziecka sprzymierzona z narodami świata uratowała ten świat przed zagładą faszystowską.

Po wojnie spotężniały siły obozu pokoju. Wzrosła potęga ZSRR, wzrosły siły państw demokracji ludowych, wyzwolonych z kapitalizmu. Ale ten wzrost siły obozu pokoju napawa strachem imperialistów Zachodu. Zatrwożeni fiaskiem szantażu „tajemniczą bronią”, w trwodze przed kryzysem — imperialiści amerykańscy sięgnęli do Paktu Atlantycznego, będącego jawnym pogwałceniem zasady pokoju i bezpieczeństwa.

Ale ta polityka stwierdziła — wywołuje coraz potężniejszy ruch oporu narodów, a przede wszystkim klas robotniczej krajów kapitalistycznych.

Nauka Monachium nie poszła w las. Ludy nie dadzą się uspić. Wielki, światowy ruch pokoju będzie kaftanem bezpieczeństwa nałożonym na obłąkanych podlegaczy wojennych.

Kongres Paryski, który odbędzie się 20 kwietnia — to dalszy etap na drodze walki o pokój. Kongres ten — będzie wielką demonstracją przeciwko podlegaczom wojennym, będzie wyrazem wzrostu sił pokojowych w krajach kapitalistycznych.

My z dumą jedziemy na Kongres do Paryża — powiedział tow. Borejsza. Z dumą dlatego, że należymy do potężnego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, z dumą dlatego, że w tym obozie stanowimy jedno z najważniejszych ogniw.

Dzisiejsza narada jest wyrazem woli całego narodu, który nie tylko pragnie pokoju, ale chce o ten pokój walczyć w przekonaniu, że walkę tę wygramy, że wygramy ją złączonymi siłami wszystkich narodów świata.

Wspólny język

Do dyskusji zapisuje się wielu mówców. Tramwajarz z Wrocławia — tow. Kurowski — mówi w imieniu 3.000 towarzyszy pracy, Franciszka Polocowa — zabiera głos w imieniu robotnic woj. krakowskiego, sekretarz generalny ZNP — w imieniu polskich nauczycieli, wiceprzewodnicząca ZG Ligi Kobiet — w imieniu 1.200.000 członków tej organizacji.

Dalej przemawiają: Jan Idziak, chłop ze wsi Wielkie Bory, Mark, przedstawiciel

Centr. Komitetu Żydów, St. Maj — ze szczecińskiego Zw. Uczestników Walki z Faszyzmem, Libera — górnik z kopalni miedzi „Lena”, Aleksander Zelwerowicz — mistrz sceny polskiej, Muszkat — przedstawiciel Zrzeszenia Prawników Demokratów, Wojciech Kętrzyński — redaktor „Słowa Powszechnego”, Bronisława Narlok, przewodnicząca pracy warsztatów kolejowych, Turski — student z Wrocławia, Tiszler — hutnik z Zabkowic, E. Kowalski — filmowiec, Fijałkowska — sekr. ZG Zw. Zaw. Włóknarzy, B. Fuksiewicz — ze Związku b. Więźniów Politycznych.

„Sprawa walki o pokój — mówi przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Młotecki to przede wszystkim sprawa walki o przyszłość młodego pokolenia. Przecież to właśnie młodzież była przede wszystkim ofiarą ostatniej wojny. I kiedy dziś rozmaici obłąkanci próbują siać psychozę wojenną, wtedy odzywa się wolny głos młodzieży. Młodzież polska i młodzież całego świata podniesie swój głos w obronie pokoju. Ten głos młodzieży to walka partyzantów greckich, to walka wolnej młodzieży Chin w szeregach Armii Ludowej, to walka młodzieży hiszpańskiej przeciwko reżimowi gen. Franco, to walka strajkującej młodzieży Włoch i Francji. Ten głos — to praca młodzieży polskiej, czechosłowackiej, bułgarskiej, węgierskiej i rumuńskiej, odbudowującej swoje kraje, budującej w nich socjalizm. Ten głos to praca pełna poświęcenia i bohaterstwa młodzieży Związku Radzieckiego.

Robotnicza odpowiedź

Mówi górnik kopalni „Wieżorek” — Józef Kociuba, który powrócił do Polski, na Ziemię Odzyskaną, po 22 latach ciężkiej pracy we francuskich kopalniach: „Sanacja sprzedała nas za granicę. Pracowaliśmy w kaziarniach kapitalizmu i nauczaliśmy się tam walczyć o socjalizm. Teraz budujemy socjalizm u siebie.

A potem przewodnik pracy fabryki urządzeń mechanicznych we Wrocławiu: — Zawieszam: „

„My, robotnicy, wiemy do czego dążymy. My chcemy pokoju i wszystkimi siłami będziemy o ten pokój walczyć. A na zakusy imperialistów potrafimy odpowiedzieć bronią robotniczą, bronią przodowników pracy — wykonaniem planu trzyletniego.

My dziś prosimy delegatów, którzy pojedą do Paryża, żeby zanieśli nasz głos walczą-

cym robotnikom krajów kapitalizmu. A imperialiści amerykańscy niech się dowiedzą, że klasa robotnicza jest potrzebna i że stale potężniejszą jej siłą.

Chłopi i robotnicy, młodzież i ludzie nauki, wszyscy powtarzają te słowa:

„Ludy całego świata chcą pokoju, i będziemy o ten pokój walczyć.”

Strach przed prawdą

Rząd francuski zrezygnował ostatecznie z formalności wizowych w stosunku do obywateli Stanów Zjednoczonych. Każdy obywatel amerykański, gdy mu tylko przyjdzie fantazja (dodajmy również — każdy agent tej czy innej służby wywiadowczej, będący amerykańskim obywatelem) może zapakować manatki, przyjechać do Francji, włożyć się swobodnie po całym kraju i władze francuskie nie mogą ani kontrolować tego rodzaju gości, ani tym bardziej ograniczyć ich swobody ruchów.

Zupełnie inaczej postępują możliwości sprzymierzeńcy rządu Schumana i Mocha. Na amerykański Kongres Pokoju miała się udać delegacja francuska w osobach poety Eluarda, działaczki kobiecej p. Cotton i księdza Boulliera. Delegacja była gotowa do wyjazdu, który jednak nie nastąpił ze względu na to, że... Departament Stanu nie udzielił księdzu, działaczce społecznej i poecie wizy jawnącej. Powołano się przy tym na ustawę przewidującą, że wolno nie wpuszczać na teren Stanów Zjednoczonych cudzoziemców, którzy przybyli z zamiarem obalenia siły ustroju „najwspanialszej z demokracji”.

Intelektualiści ci nie są zresztą wyjątkiem. Departament Stanu odmówił również wydania wiz, ludu nieważni już wydane, intelektualistom francuskim, włoskim i polskim — amerykańskim.

Nie wszystkim delegacjom zagranicznym Departament Stanu odmówił wiz jawnących. Delegacja ZSRR i delegacje większości krajów demokracji ludowej wizy otrzymały. Chodziło o to, żeby nie chować pewne pozory demokracji. Departament Stanu wpuszczał więc te delegacje, które łatwo jest obdarzyć etykietką „Komunistyczny”, zdefiniować jako „delegacje rządów krajów za żelazną kurtyną” i w ten sposób usiłować je „zdykretować” w ramach ogólnej propagandowej nagotki antykomunistycznej. Inaczej ma się sprawa z postępowymi intelektualistami Krajów Europy Zachodniej.

Władcy Departamentu Stanu boją się, że czołowi przedstawiciele tych narodów, które propaganda amerykańska przedstawia jako „przedmurze kultury zachodniej” zdemaskują kłamstwa Departamentu Stanu i otworzą oczy społeczeństwu amerykańskiemu, któremu się wprawia, że pakt atlantycki nie jest umową kapitalistów amerykańskich ze zleniawionymi przez ich narody rządami marionetek, lecz umową zawartą z narodami Francji, Anglii i innych krajów.

Można oczywiście nie wpuszczać tych czy innych intelektualistów do Stanów Zjednoczonych, jak można było w swoim czasie przetrzymać przy wejściu do Ameryki panią Joliot — Curie. Ale idea wolności i dążenia wszystkich narodów do bory pokój mają to do siebie, że omijają wszystkie komory celne. Sam naród amerykański walczy o wolność i pokój przeciw swym imperialistycznym władcom. I tej walki Wall Street nie zahamuje, niezależnie od tego jaką będzie prowadziła politykę paszportową.

J.L.

Nowy numer pisma

»O trwały pokój, o demokrację ludową«

Artykuł wstępny nowego 6 (33) numeru pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” podsumowuje dotychczasowe sukcesy akcji w obronie pokoju, która ogarnia cały świat i coraz bardziej potężnieje, akcji, której przewodzą partie komunistyczne wszystkich krajów. Przypominając ostatnią deklarację Thoreza, Togliattiego, Polita i innych przywódców partii komunistycznych, stwierdzające, że klasa robotnicza i masy pracujące w krajach kapitalistycznych w żadnym wypadku nie poprą agresji imperialistycznej, skierowanej przeciw ZSRR i że spełnia swój obowiązek międzynarodowej solidarności proletariackiej — artykuł porównuje te wypowiedzi ze stanowiskiem partii socjalistycznych przed pierwszą wojną światową.

Kongres Socjalistyczny, który odbył się w listopadzie 1912 r. w Bazylei stwierdził, że Międzynarodówka socjalistyczna „proponuje robotnikom wszystkich krajów przeciwstawić kapitalistycznemu imperializmowi potęgę międzynarodowej solidarności”.

„Różnica polega na tym — czytamy w artykule — że podczas, gdy wówczas przywódcy socjaldemokracji szermowali jedynie rewolucyjnymi słowami, to obecnie słowa partii komunistycznych i kroczących za nimi szerokich mas ludowych nie mijają się z czynem”.

Organ Biura Informacyjnego stwierdza, że wściekle wrzaski imperialistów, którzy w ten sposób zareagowali na deklarację partii komunistycznych — zde-

maskowały całkowicie ich oblicze.

Stwierdzając, że siły agresji i imperializmu słabną, a siły pokoju, demokracji i socjalizmu potężnieją, organ Biura Informacyjnego pisze, że „im większe klęski ponoszą imperialiści, tym bardziej niebezpieczną i awanturniczą staje się ich polityka, tym szybciej gotowi są oni uciec się do wszelkiego rodzaju prowokacji”.

Dlatego siły demokratyczne świata muszą ustokrotnie swą czujność i jeszcze bardziej zwiększyć szeregi.

Numer zawiera streszczenie przemówienia tow. Rakosi'ego, wygłoszone na ostatnim Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących. Nawiązując do spisku Mindszenty'ego, tow. Rakosi przypomina, że Watykan nie od dziś snuł plany restauracji monarchii Habsburgów. W pierwszym szeregu obrońców, zdrajcy Mindszenty'ego znaleźli się prawnicy socjal-demokracji angielscy. Tow. Rakosi daje im na leżyty odpowiedź: „Wiemy z prasy amerykańskiej, że angielski rząd labourzystowski wysłał z Borneo na Malaje łowców głów ludzkich — Dajaków. Mordują oni zatrutymi strzałami patriotów malajskich i ucinają im głowy, otrzymując za każdą wygroźdzenie. I oto odpowiedzialny za takie zbrodnie rząd labourzystowski ośmiela się pouczać demokrację węgierską o zasadach wolności człowieka”!

Jacques Duclos, sekretarz KC KPF w artykule: „Po deklaracji Maurice Thoreza” pisze: „Deklaracja Maurice Thoreza

ponownie i zawczasu ostrzegła imperialistów o tym, jakie będzie w wypadku wojny antyradzieckiej stanowisko komunistów i idących za nimi mas demokratów i patriotów francuskich. Deklaracja ta zmusi niewątpliwie do zastanowienia się tych, którzy te wojnę przygotowują”.

W. Grigorijan w artykule „Imperialiści anglo - amerykańscy okładają klikę Tito” przytacza bogatą kolekcję cytów z reakcyjnej prasy na zachodzie, które pełne pochwał i pochlebstw dla reżimu tytońskiego bez reszty demaskują przejście obecnych dyktatorów Jugosławii do obozu imperialistycznego.

„W historii znaleźć można nie mało przykładów, że klasy panujące nagradzały najpochlebniejszymi epitetami zwykłych szpiegów, zdrajców i renegatów, z których usług korzystały dla osiągnięcia swych celów. Kariera renegatów i zdrajców kończy się na śmietniku historii. Imiona ich, splamione krwią i okryte hańbą, idą w zapomnienie. W tym właśnie kierunku stacza się obecnie nacjonalistyczna zdračziecka grupa Tito” — pisze W. Grigorijan.

Jakub Berman, członek Biura Politycznego PZPR pisze o „roli Związku Radzieckiego w powstaniu państw demokracji ludowej”.

Pierwszą przesłanką utworzenia rewolucyjnej władzy w Polsce była słuszną polityka Polskiej Partii Robotniczej. Przesłanką drugą był fakt, że wyzolenie Polski przez Armię Radziecką wzmocniło dziesięciokrotnie siły proletariatu i pra-

ciągającego chłopstwa. Nowe państwo ludowe zawdzięcza swe umocnienie i pomyślny rozwój ofensywnej polityce rządu ludowego, który dokonał szeregu głębokich reform społecznych, z drugiej zaś strony wszechstronnej, bezinteresownej pomocy Związkowi Radzieckiemu.

„Uogólniając doświadczenie budowy nowej państwowości w krajach demokracji ludowej, należy stwierdzić, że istota ustroju demokracji ludowej polega nie na przesadnym uwypukleniu specyficznie narodowych momentów w danym kraju, lecz na tym, że dzięki nowemu układowi sił klasowych w skali międzynarodowej i krajowej ustroj demokracji ludowej zachowując w całej pełni swą wspólnotę ideologiczną z ustrojem radzieckim i, co jest rzeczą niemiłą, ważną, czerpiąc żywotne soki z pobratymstwa z ustrojem radzieckim, realizuje jednocześnie w odmiennych formach funkcje dyktatury proletariatu” — pisze tow. Berman.

P. Toporow na przykładzie szeregu cyfr i konkretnych faktów udowadnia wyższość systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym.

W 6(33) numerze pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” poza tym głos zabierają Etienne Fajon, członek Biura Polit. KPF (Komuna Paryska i dyktatura proletariatu), Luigi Amadesi, członek KC KP Włoch (Szkolenie partyjne w Kom. Partii Włoch), „Elżbieta Andies (30-lecie Pierwszej Rewolucji Socjalistycznej na Węgrzech) i inni.

(aw.)

Wolna Grecja walczy



Bojownicy demokratycznej Armii Greckiej, nie bacząc na obfitą pomoc, której udziela reżimowi ateńskiemu imperializm anglosaski, wytrwale walczą o wolność ludu greckiego i niepodległość kraju.

W Szczecinie stanie pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej

Z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie powstał Komitet Organizacyjny budowy Pomnika Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W skład komisji weszli: prezydent miasta inż. Piotr Zaremba, I-szy sekretarz KW PZPR tow. Stefan Ciołkowski, płk. Wygnański, rektorzy wyższych uczelni oraz przedstawiciele Stronnictwa Pracy, TPRP, OKZZ, Li-

gi Kobiet, LOT-u i Związku Zaw. Dziennikarzy. Pierwszym zadaniem komitetu będzie, po ustaleniu miejsca pod budowę pomnika, rozpisanie ogólnopolskiego konkursu na projekt jego wykonania. Położenie fundamentów przewidziane jest na dzień 27 kwietnia, tj. w czwartą rocznicę oswobodzenia Szczecina przez Armię Radziecką i Polską.

Wynalazki robotników usprawniają produkcję

ŁÓDŹ (koresp. wł.) Majstrowie Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku Jan Filip i Leopold Jeleni opracowali przyrząd do produkcji mimoszów (ważna część maszyn obuwniczych). Wynalazcy zostali nagrodzeni premią 40 tys. złotych. W garbarni skoczowskiej Janicki, który opracował metodę produkowania skór gazomierzowych (używanych do produkcji gazomierzy), otrzymał

premię w wysokości 50 tys. złotych.

Zarówno mimośrodowy jak i skóry gazomierzowe nie były dotychczas produkowane w Polsce, lecz sprowadzane z zagranicy. Wynalazki Filipa, Jelenia i Janickiego — otwierają nowe możliwości produkcyjne w krajowym przemyśle skórzanym, zaoszczędzając jednocześnie setki tysięcy dewiz. (kos)

Zakłady obuwia w Chełmku pokonały Radom i Otmęć

Ukończono obecnie obliczanie wyników drugiego etapu współzawodnictwa pracy między Południowymi Zakładami Obuwia w Chełmku, Śląskimi Zakładami Obuwia w Otmęci i Radomskimi Zakładami Obuwia w Radomiu. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęły po raz drugi Południowe Zakłady Obuwia, otrzymując 1676 punktów, drugie miejsce Śląskie Zakłady Obuwia (1477 punktów), trzecie zaś — Radomskie Zakłady Obuwia (1345 punktów).

Południowe Zakłady Obuwia

Zycie gospodarcze

INWESTYCJE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W 1949 R.

Najważniejsze inwestycje przemysłu chemicznego w br. — to rozbudowa Zakładów Sodowych, fabryk azotowych, fabryk elektrod „Plania”, fabryki wyrobów gumowych „Stomil”, fabryki odczynników, f-ki mas plastycznych, rozbudowa przemysłu organicznego, następnie rozbudowa koksołowni i fabryki barwników oraz przedłużenie sieci gazociągów. W br. rozpoczęta zostanie budowa fabryki lakierów, fabryki związków azotowych i fabryki aparatury chemicznej.

Z inwestycji zaczętych dawniej będą teraz wykończone: fabryka penicyliny w Tarchominie, oraz koksołownia „Anna”. W br. ma być uruchomiona produkcja 39 nowych artykułów, m. in. penicyliny i środków ochrony roślin.

Ogółem na inwestycje w przemyśle chemicznym przeznaczono w br. 12,6 miliarda zł.

NADWYŻKI PRODUKCYJNE CEMENTU W LUTYM BR.

Fabryki cementu podległe CZP Mineralnego wykonały plan produkcji w lutym br. ze znacznymi nadwyżkami. Wyniki w poszczególnych asortymentach są następujące: cement

portlandzki — 128,4 proc., gips surowy 110,0 proc., dolomit palony 120,1 proc., płyty budowlane „Suprema” 139,4 proc., płyty azbest - cement „Eternit” 127,1 proc., wapno hydrauliczne — 78,5 proc.

ZAKŁADY WAPIENNICZE WYKONAŁY PLAN ZA LUTY

Zakłady wapiennicze, zgromadzone w przemyśle mineralnym wykonały plan produkcji w lutym br. jak następuje: kamień wapienny — 140,6 proc., wapno budowlane 116,5 proc., wapno hydratyzowane — 110,4 proc., wapno nażelazowane — 97,3 proc.

POZA PLANEM WYPRODUKOWANO

W związku z zobowiązaniem się zakładów produkcyjnych — sklepy „Motocykły” zaopatrzone będą już w najbliższym czasie w części zamiennych do motocykli produkcji polskiej „Sokol” i „SHL”.

W sklepach tych będzie można

nabyć bez ograniczeń zarówno części podwozia jak i silnika.

Wiadomości z kraju

WOJ. KRAKOWSKIE PRZODUJE W KONTRAKTACJI TRZODY CHLEWNEJ

Do końca drugiej dekady marca br. zakontraktowano w woj. krakowskim 53 tys. sztuk trzody chlewnej, co stanowi 86 proc. planu na rok. W woj. krakowskim wyprzedziło w kontrakcie trzody na pierwsze miejsce w skali ogólnokrajowej.

Wśród powiatów — brzeski wykonał 14 proc. planu kontraktacji, dąbrowski — 13 proc., limanowski — 14 proc., bialski — 123 proc., tarnowski — 114 proc., żywiecki — 80 proc. Postępuje również naprędka akcja kontraktacji w pow. miechowski, który dotychczas zajmował jedno z ostatnich miejsc. Reincyc tego powiatu podpisali w ostatnich 10 dniach ponad 1.000 kontraktów.

KURS DLA KIEROWNICZEJ INTERNATOW

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie zorganizowało, w porozumieniu z Ligą Kobiet i Urzędem Zetudnia, kurs dla kierowniczych i asystentów domów dziecka, kołoni letnich, schronisk turystycznych itp.

Kurs będzie trwał trzy miesiące, a wykłady obejmą m. in. zajęcia praktyczne: gotowanie, estetykę, naukę o Półkuli i świecie, wspieranie oraz księgowości. W kursie biorze udział kilkadziesiąt kobiet.

CENNY WYNALAZEK KOLEJARZY

Przedsiębiorca z Wrocławia Kamiliński, zatrudniony od r. 1945 w dziale armatury parowej w Warsztatach Kolejowych na Trojanie w Gdnie, wynalazł sposób frezowania i przyrządu, zasilającego parowóz w wodę oraz dokonujący usterki.

Dzięki wynalazkowi Kamilińskiego, czas pracy, które trwały ok. 2 godzin, został zredukowany do pięciu minut. DOKP — Gdańsk nagrodziło wynalazcę Kamilińskiego premią 10 tys. zł. Jako wkład w odbudowę gmachu Ratusza miejskiego w Lublinie.

Przyznane pieniądze będą wydane: wierz ratuszowa i portyk wylotowy.

PRZODUJĄCY POWIAT W WOJ. ŁÓDZKIM

Powiat łęczycki wykonał plan kontraktacji trzody chlewnej na marzec już w dniu 19 bm. Plan został wyprzedzony przez pow. łęczycki, w 109,5 proc. W ten sposób pow. łęczycki osiągnął pierwsze miejsce w woj. łódzkiej.

NOWE PRZEDSZKOLE W SZCZECINIE

Kuratorium Okręgu Szkolnego przewiduje obecnie akcję rozbudowy sieci przedszkoli na peryferiach Wielkiego Szczecina. Nowe placówki za pewnie mają opiekę dzieciom robotników, zamieszkujących w odległych dzielnicach miasta.

W MARCU URUCHOMIŁO PRZEDSZKOLE W GŁĘBOKIM, A W NAJBLIŻSZYM CZASIE ODBĘDZIE SIĘ OTWARCIE

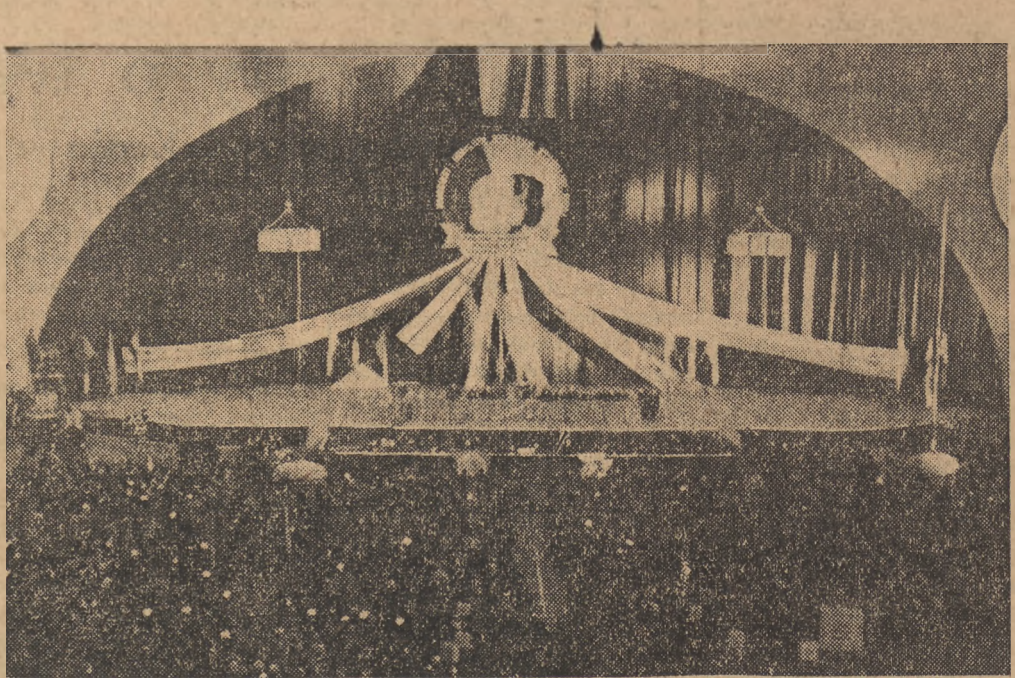
dwóch nowych przedszkoli na Pomorzanie oraz przy ul. Matejki w Szczecinie.

ROZBUDOWA RATUSZA W LUBLINIE

Spółeczny Fundusz Odbudowy Stolicy w uznaniu ofiarności społeczeństwa Lublina na rzecz odbudowy Warszawy, przeznaczył kwotę 100 tys. zł. na budowę gmachu Ratusza miejskiego w Lublinie.

Przyznane pieniądze będą wydane: wierz ratuszowa i portyk wylotowy.

Światowy Tydzień Młodzieży Demokratycznej



We Wrocławiu odbyły się centralne uroczystości Światowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej. Wielki wiec w Hali Ludowej zgromadził 12.000 młodzieży robotniczej, akademickiej i szkolnej. W uroczystościach wzięły udział przybyłe do Wrocławia delegacje młodzieży zagranicznej

Narady nad usprawnieniem gospodarki w kopalniach Zjednoczenia Bytomskiego

W Bytomiu odbyła się ogólna narada wytwórcza bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, z udziałem dyrektorów kopalni, przewodniczących rad zakładowych i przodowników pracy.

Narada poświęcona była omówieniu zagadnień, związanych z wykonaniem państwowego planu produkcji. Zebrani stwierdzili, że zaopatrzenie materiałowe poszczególnych kopalni uległo wyraźnej poprawie. Wydatki podniosła się również jakość wydobywanego węgla.

Dążąc do coraz lepszych osiągnięć, poszczególne kopalnie zobowiązały się zmniejszyć do minimum ilość opuszczonych bez usprawnienia godzin pracy.

Na naradzie stwierdzono, że praca brygad instruktorskich daje duże rezultaty. Np. na kopalni „Andaluzja”, dzięki pracy brygad, zanotowano wzrost wydoby-

cia o 3,5 proc. Przedstawiciel kopalni „Rozbark” postawił wniosek, aby instruktorzy przed rozpoczęciem pracy mieli możliwość dokładnego zapoznania się z warunkami na danym odcinku pracy i dopiero po paru dniach obejmowali brygadę, co pozwoliło na zastosowanie odpowiednich i racjonalnych metod wydobywania z uwzględnieniem specyficznych warunków terenowych. Wniosek ten poparty przez dyrektora będzie przedłożony odpowiednim władzom do rozpatrzenia.

Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w roku bieżący uzyskało oszczędności na ogólną sumę 379 milionów zł. Kwota ta wygosparowana będzie m. in. przez zwiększenie wydajności i zastosowanie odpowiednich pomysłów racjonalizatorskich, przez racjonalną i oszczędną gospodarkę materiałami technicz-

nymi, przez poprawienie asortymentu węgla na wszystkich kopalniach i przez usprawnienie gospodarki energią napędową.

Podczas narady odbyło się uroczyste wręczenie nagród 20 czołowym przodownikom pracy Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. M. in. premiiowani zostali:

Franciszek Pyrczał z kopalni „Łagiewniki” — 215 proc. normy; Robert Skórka z kop. „Andaluzja” — 214 proc. normy; Ta deusz Jędrzejewski z kop. „Centrum” — 209 proc. normy; Adolf Piłża z kop. „Rozbark” — 181 proc. normy; Antoni Pogorzałek z kop. „Bytom” 180 proc. normy i Jan Szewczyk z kop. „Chorzów” — 179 proc. normy. Szewczyk został wyróżniony jako czołowy przodownik już po raz ósmy.

Ogólna suma rozdanych premii wynosi 52,5 tys. zł.

Walczyć skutecznie z klęską gruźlicy

W latach okupacji Niemcy, dążąc do zagłady polskości, m. in. zagarnęli szpitale i sanatoria dla swoich chorych, a poradnie pozamykali. W maju 1944 roku ośrodków leczniczych zostało tylko 18 (z 360). Polska wyzwolona w trosce o zdrowie obywateli, przystąpiła do odrabiania zła, spowodowanego bezwzględny okrucieństwem okupanta.

Do akcji przeciwgruźliczej przystąpiło Ministerstwo Zdrowia, przystąpili uczeni i społeczeństwo.

Uruchomiono szpitale i sanatoria, otwarto 350 poradni i wprowadzono szczepienia przeciwgruźlicze, szczepionki BCG.

Co to jest „szczepionka BCG”?

W związku z rozwojem profilaktyki w ostatnim półwieczu, uczeni doszli do przekonania, że najwłaściwszą drogą walki społecznej z gruźlicą jest nie leczenie chorych w szpitalach i sanatoriach, lecz zapobieganie szerzeniu się choroby przez unięszczanie i niszczenie źródeł zakażenia oraz wzmacnianie odporności organizmu.

Odpowiedzi redakcji

Antoni Martyniak — Białystok. — Skarżycie się, że Urząd, w którym pracujecie, nie wypłaca wam zasiłków rodzinnych, gdyż nie uznaje aktu ślubu Waszego, jako sporządzonego przez Władzę Radziecką, uznając go za niewystarczający.

To stanowisko Urzędu jest niesłuszne.

Akt małżeństwa, sporządzony za granicą przez obywateli polskich, jest ważny, chyba że związek stron stwierdzony tym aktem, nie może być uznany w Polsce jako małżeństwo, np. zbyt bliski stopień pokrewieństwa uznany za przeszkodę w naszym prawie. O ile jesteście w posiadaniu wypisu tego aktu ślubu, należy go złożyć do Urzędu Stanu Cywilnego miejsca swego zamieszkania, celem wpisanego go do ksiąg w dosłownym

brzmieniu tłumaczenia urzędowego (§ 21 (1) Rozporządzenia Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr 54 poz. 304 z 1945 r.). Po wzięciu aktu tego do ksiąg możecie otrzymać wypisy aktu ślubu, które obowiązują władze i urzędy polskie. W wypadku zagubienia aktu ślubu, należy zwrócić się do Sądu Okręgowego miejsca swego zamieszkania, celem ustalenia treści tego aktu, sporządzonego poza granicami Państwa. Postanowienie Sądu winno zawierać istotną treść aktu i z urzędu przesłane do Urzędu Stanu Cywilnego, który wyda Wam wypis aktu.

Niesłuszne i bezpodstawne są żądania władz, wymagające zawarcia przez Was powtórnego związku małżeńskiego.

Kętrzyn czci pamięć swych wyzwolicieli

W Kętrzynie odbył się uroczysty pogrzeb ekshumowanych żołnierzy i oficerów radzieckich, poległych na terenie powiatu w walkach o wyzwolenie Warmii i Mazur spod okupacji hitlerowskiej.

Olbryzi kondukt poprowadziły liczne delegacje z wieńcami i

kompania honorowa WOP. Za trumnami postępowali przedstawiciele władz, partii politycznych, młodzież szkolna oraz miejscowe społeczeństwo. Po przemówieniach, w których oddano cześć poległym, zwłoki bohaterów radzieckich spoczęły na Cmentarzu Wojskowym.

Odnaczenia wojskowe CSR dla 11 milicantów rzeszowskich

W Wojewódzkiej Komendzie MO Rzeszów, odbyła się uroczystość udekorowania 11 milicantów i 1 członka ORMO czechosłowackimi odznaczeniami wojskowymi.

Odnaczenia te oraz dyplomy nagrodzeni milicjanci otrzymali z męstwem i odwagą w walkach

z faszystowskimi bandami UPA, które bezpośrednio po wojnie grasowały na granicy Polski i Czechosłowacji.

Odnaczeni milicjanci złożyli przyrzeczenie, że nie spoczną w pracy nad utrwaleniem zdobyczy klasy robotniczej.

Dzięki współzawodnictwu pracy o 26 dni krócej trwał remont turbiny

Załoga elektrowni „Szombierki” ma do zanotowania nowy sukces zespołowego współzawodnictwa pracy.

W dniu 26 lutego br. rozpoczęto normalny okresowy remont wielkiej turbiny, przewidyując czas jego trwania na 49 dni. Doceniając jednak znaczenie remontu tak poważnego agregatu dla wielu zakładów przemysłowych — załoga elektrowni wystąpiła z inicjatywą skrócenia czasu remontu turbiny.

Na zebraniu pracowników załoga remontowa zobowiązała się zakończyć prace z końcem marca br. W celu przyspieszenia tempa robót wprowadzono wspólne zawołanie pracy pomiędzy brygadą maszynową i kotłową. Jednocześnie zobowiązano się utrzymać w toku inne prace remontowe.

W wyniku współzawodnictwa już 18 marca br. turbina została uruchomiona na próbę, zaś 20 marca ruszyła na stałe.

Przy tej rekordowej pracy wyróżnili się m. in. następujący pracownicy poszczególnych działów: nadmistrz Smółkowski i ślusarz Kandra, mistrz Gnacy, brygadziści Tkocz, tokarz Ochman, brygadziści Boronowski, brygadziści Smolarczyk, ślusarz Sznajder i Kalaża, kotlarz Brhert, Gotczok, spawacz Król, brygadziści Grabiński, brygadziści Drenda, monter Kwaśniewski, czyściciele Drzygza i Pałuszynski, przodownik Koropis, tokarz Mroziak, ślusarz Pyka, Hilbich, Lancer, Ochman, nadmistrz Firius, nadmistrz Krywuta i inż. Grabowski.

Nieuczciwy lekarz skazany na 5 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie, delegatura w Krośnie, toczyła się rozprawa przeciwko dr. Franciszkowi Roznańskiemu, oskarżonemu o sabotaż na lecnicznictwa społecznego. Oskarżony w okresie od 1946 r. do połowy 1948 r. pełniąc funkcję lekarza powiatowego i kierownika Ośrodka Zdrowia w Jasle, przywłaszczając sobie wiele cennych leków z Ośrodka, przeznaczonego do bezpłatnego leczenia biedoty

oraz pobierał wysokie honoraria za leki i leczenie chorób wenerycznych w przychodni przeciwwenerycznej Ośrodka, mimo że akcja „W”, finansowana przez państwo, była całkowicie bezpłatna.

Aspolicznego lekarza Sąd skazał na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 4 oraz wymierzył mu grzywnę w wysokości 100.000 zł.

Sport

Czas zająć za kulisy Polskiej YMCA

Gangsterskie metody wychowawcze niektórych kierowników

19 bm. w Polskiej YMCA miał miejsce wypadek, który rzuca jasne światło na metody wychowawcze, jakich używają w stosunku do młodzieży niektórzy pracownicy YMCA, zatrudnieni na kierowniczych i odpowiedzialnych stanowiskach.

Może metody takie dobre są w USA — w każdym razie my ich znać nie chcemy i tolerować ich nie będziemy.

Wypadek miał przebieg następujący: w sobotę 19 bm. po przedbiegach pływackich o mistrzostwo Warszawy na dystansie 400 m, jeden z najlepszych młodych pływaków Polski — Janusz Nowak, członek ZKS „Samorządowiec”, student II roku prawa i członek ZAMP, został ciężko pobity przez kierownika W. f. Polskiej YMCA Cendrowskiego.

Do wchodzącego do jadalni Janusza Nowaka w towarzystwie znanego pływaka Karpińskiego dobiegł ob. Cendrowski, schwył za kłapy marynarki, głową uderzył w nos i zamroczony wyciągnął na korytarz, gdzie trzymając lewą ręką za kłapy i koszulę — prawą pięścią zadawał mu ciosy w twarz i żołądek. Na krzyki napadniętego przybiegli ob. Flieger z wydziału w. f. i siłą odciągnął od Nowaka rozszalałego „wychowawcę młodzieży”.

Skutki pobicia były bardzo ciężkie. Nowak z trudem dobiegł do Pogotowia przy ul. Hożej, gdzie zrobiono mu pierwszy opatrunek na rozbi-

niętej instytucji. (D)

W kilku zdaniach

W niedzielę 27 bm. Warszawski OZLA organizuje biegi na przelaj dla seniorów, juniorów i młodzieży. Start i meta biegów w parku przy ul. Podskarbinskiej. Początek zawodów o godz. 10-ej.

W niedzielę 27 bm. odbędzie się w Warszawie (w sali YMCA) mecz zapasniczy między reprezentacjami zreszty sportowych „Kolejarz” i „Zwłokowiczów”. Mecz ten zapowiada się niezwykle atrakcyjnie, gdyż w spotkaniu wezmą udział prawie wszyscy najlepsi zapasnicy polscy.

Polska — Rumunia, międzypaństwowy mecz w koszykówkę mężczyzn i żeński zostanie rozegrany 15 maja w Bukareszcie. Spotkanie reprezentacyjne w siatkówkę prze-

MARIA SOBIESKA

Warszawscy harcerze protestują przeciw działalności reakcyjnych księży

Instruktorzy i instruktorki Warszawskiej Chorągwi ZHP na odbytym wczoraj zebraniu dali wyraz swemu oburzeniu z powodu działalności reakcyjnej części kleru.

„Nie chcemy aby kościół, — miejsce kultu religijnego, był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru“.

„Nie chcemy aby wiara religijna i godność kapłanów były nadużywane dla szerzenia niepokojów i rozpalać fanatyzmu

przeciw władzy ludowej a nawet dla popierania podziemia“.

„Nie chcemy aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swą duszpasterską działalność dla podrywania ofiarnego wysiłku i twórczej pracy narodu, budującego dobrobyt i szczęście ojczyzny“ — oto wyjątki z przemówień.

W uchwale rezolucji instruktorzy i instruktorki sprzeciwiają się wykorzystywaniu drużyn ZHP przez niektórych księży do ich antypaństwowej działalności.

Włóknarze żyrdowski wykonują plan na 4 miesiące przed terminem

Krajowa Narada Oszczędnościowa i powzięta na niej uchwała odbiły się szerokim echem wśród załogi PZPW w Żyrdowie.

Robotnicy poszczególnych działów produkcyjnych, na ogólnych zebraniach podejmują zobowiązania wcześniejszego wykonania planów.

Pracownicy przedalini Inu na zebraniu w Domu Włóknarzy postanowili wykonać plan 4 miesiące wcześniej i dla uczczenia Święta Pracy wyprodukować 25.400 kg. przędzy i 2.500 kg. nici. Jednocześnie robotnicy przedalini Inu wezwali inne oddziały do współzawodnictwa. Dotychczas przyjęte wezwanie następujące oddziały: przedalini odpadków, które robotnicy postanowili wykonać 3.000 kg. ponad plan, przedalini bawełny — 32.000 kg. przędzy i jakości, tkalnia — 54 tys. metrów tkaniny bawełnianej i 12.000 łbaniej; rozszarania — 14.820 kg. włókna; pończoszarnia postanowiła wyprodukować ponad plan 6.457 jednostek o wadze 429 kg.

W pozostałych oddziałach odbywają się zebrania w sprawie czynu 1-Majowego. Zespoły nie zaangażowane bezpośrednio w produkcję jak straż pożarna, lub oddział mechanizmy, również podjęły na ogólnym

zebraniach rezolucje, świadczące o ich wysokiej świadomości i uspołecznieniu. Wszyscy robotnicy wiedzą, że obecnie, przed każdym z nich stoi obowiązek wcielenia w życie uchwał Krajowej Narady Oszczędnościowej.

Na ogólnej naradzie techniczno - produkcyjnej z udziałem dyrekcji, personelu inżynierskiego i technicznego, Rady Zakładowej, delegatów oddziałów produkcyjnych, sekretarzy organizacji partyjnych i wielowarstwów, postanowiono wykonać plan ogólnego roku planu 3-letniego do 30 października br.

Zobowiązanie będzie realizowane przez szerokie stosowanie w przedsiębiorstwie zarówno indywidualnego jak i zespołowego — międzyoddziałowego, oraz przez podniesienie wskaźnika wydajności maszyn produkcyjnych i narady techniczne. Nie zostanie pominięta akcja kulturalna - oświatowa. Szczególny nacisk zostanie położony na rozwój biblioteki i czytelnictwa, radiofonizację mieszkań robotniczych itd.

Zakłady oszczędzą w 1949 r. najmniej 192 mln. zł, z tego w branży włókienniczej 119 mln. zł, w branży bawełnianej 44 mln. zł, dziewiarskiej 6 i odzieżowej 22. (Zet)

Dzieci dziękują robotnikom za pracę przy budowie szkoły

Na 1 maja szkoła na Gocławskiej będzie gotowa

Jesienią ubiegłego roku M.P.R.B. otrzymało od Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy zlecenie na remont spalonego budynku garbarni przy ul. Gocławskiej 2-4. Po odbudowie i przeróbkach dom ten przeznaczony został na pomieszczenia szkoły podstawowej Nr 20.

Trudności materiałowe spowodowały znaczne opóźnienie rozpoczęcia budowy. Dopiero po dokonaniu zmian w projekcie w lutym br. M.P.R.B. rozpoczęło intensywne prace.

Spełniając obietnicę daną prezydentowi miasta, kierownictwo budowy i robotnicy dokładają wszelkich starań by remontu dokonać do dnia 1 maja.

O intensywności pracy świadczą przebudowanie w ciągu jednego miesiąca sumy 8 milionów zł. W tym czasie nadbudowano mury drugiego piętra, założono stropy i dach oraz otynkowano większość klas i

korytarzy. Do końca kwietnia uda się wyremontować budynek i oddać dzieciom kamionką ośmiu dużych sal lekcyjnych.

Będąc na miejscu budowy staliśmy się przygodnymi świadkami rozczulającej sceny.

Oto kilkudziesięciuosobowa delegacja szkoły Nr 20 przybyła na budowę by podziękować robotnikom, którzy czynią wszystko, by umożliwić im jak najszybszą przeprowadzkę z ciasnego prowizorycznego lokalu do własnej, dużej i nowożytnej szkoły.

»Pływające wczasy« na Wiśle dla robotników Warszawy

Rozpoczyna się sezon żeglugi śródlądowej

Szybki spływ kry i spadek wody na Wiśle umożliwił w roku bieżącym wcześniejsze niż zwykle wznowienie żeglugi śródlądowej. Państwowa Żegluga na Wiśle rozpoczęła w ostatnich dwóch dniach gorączkowe przygotowania do uruchomienia pierwszej linii pasażerskiej. Wczoraj w godzinach popołudniowych przystąpiło do ustawienia przystani rzecznej dla statków dalekobieżnych przy moście Poniatowskiego. Do godziny osiemnastej zakończono całość robót, tak, że przystań może natychmiast rozpocząć obsługę ruchu.

Jedyną trudnością, z którą walczą obecnie Państwowa Żegluga na Wiśle jest sprawa wytyczenia nurtu rzeki na całej długości. Zadanie to wykonają mające Ogłowe Zarządy Dróg Wodnych. Wczoraj właśnie przeprowadzono decydujące rozmowy z Zarządem Okręgu Warszawskiego. Zarząd zobowiązał się do wytyczenia nurtu w ciągu najbliższych dwóch dni na odcinku Warszawa — Włocławek.

A więc już w najbliższym tygodniu, dnia 27 bm. o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, nastąpi otwarcie pierwszej linii

pasażerskiej Warszawa — Włocławek. Trasę tę będzie obsługiwać codziennie jeden statek.

Po wznowieniu ruchu rzeczniczego między Warszawą i Włocławkiem przeprowadził się dalej przygotowania do otwarcia drugiej kolejnej linii pasażerskiej Warszawa — Sandomierz, co nastąpi już w kwietniu.

Nieco więcej czasu zajmą przygotowania do podjęcia żeglugi na całej spławnej części Wisły, aż do morza. W każdym razie około 1 maja Warszawa uzyska bezpośrednie połączenie drogą wodną z Gdańskiem.

Podniesiemy wydajność pracy —mówią młodzi budowlani z kolonii WSM

Młodzi warszawscy uczesniczy w czynie 1-majowym

We wszystkich przedsięwzięciach, zdających do podniesienia produkcji, nie brakuje nigdy udziału ofiarnej i chętniej do pracy młodzieży. Nic więc dziwnego, że wśród całej masy zobowiązań 1-majowych warszawskich robotników jedno z ważniejszych miejsc zajmują właśnie zobowiązania młodzieży.

„Kiedy się idzie wzdłuż ul. Szustra na Mokotowie — z daleka już widać rozpiętą na dwóch słupach tablicę z napisem „Osiedle mieszkaniowe WSM — Mokotów“. Za słupami rzędy wykończonych i napół wykończonych bloków, betoniarzy, górnicy piasku i węgla.

Na budowie ruch. Wśród robotników spotykamy starych, doświadczonych majstrów, murarzy, spotykamy też młodych chłopców z zawadiackim zsuniętą na ucho czapką.

„Dlaczego nie my?“

Grupa młodych robotników tworzy jedną z zwartych części całej budowlanej załogi osiedla. I to właśnie, że w ciągu płynnym, zmieniającym się sezonowo zespole, młodzi potrafili od razu porozumieć się ze sobą, stworzyć własne koło ZMP — zapisać należy na korzyść ich zmysłu organizacyjnego. Tym bardziej, że się nie znali ze sobą, bo wielu z nich przybyło z okolic podwarszawskich, bardzo niewiele wiadcąc o zadaniach i celach ZMP.

Kiedy na jednym z zebranych prelegent z dzielnicę wspominał o zobowiązaniach 1-majowych młodych hutników z huty „Florian“ — jeden z tych właśnie ZMP-owców o dwumiesięcznym stażu zapytał:

— A dlaczego nie możemy my tego zrobić? Warto spróbować. I spróbować. Bez zbędnych wstępnych narad i dyskusji. Nie przywykli bowiem do mówienia. O wiele lepiej potrafili się wypowiedzieć bezpośrednio w pracy.

Damy radę!

Kędzierzawy blondyn Skolimowski jest nie tylko sekretarzem koła, ale i doskonałym „zbrojarzem“. Przygotowuje wiązane z prętów siatki do płyt betonowych, schodów, belek trefpów — jednym słowem zbrojenia. Jego partner Grochulski jest kandydatem na przygoto-

wawczy kurs uniwersytecki, doskonale jednak daje sobie radę z obciążeniami i drutem.

Po fachowej rozmowie z pozostałymi kolegami ustalili, że do 1 maja wykonają ponad plan 82 sztuki schodów, 243 płyty żelbetonowych, 123 zbrojeń typu 9 i 82 typy 7, 820 trefpów, 237 belek policykowych i 287 siatek.

Czy nie za wiele? Czy dadzą radę? Na pewno, bo już spróbowali.

Przebiegnie jeden wybrał dziennie 18 siatek do schodów — teraz wyciąga do 25, z 14 płyt kol. Karasiewicz „skoczył“ na 20. I tak wszyscy. Starzy dziwią się i chcą nie chcą „podciągać“ się za młodymi.

Tajemnica tkwi w dobrej organizacji

Cała tajemnica polega na lepszej organizacji pracy. Nie pozwolili sobie ani na minutę spoczynku, przygotowując z wczasu potrzebny materiał, przycięli odpowiednio pręty przed wianiem — i to wszystko.

Dwóch przedstawicieli mło-

dzieży weszło ostatnio do Rady Zakładowej.

— Będziemy walczyć o to — mówi przewodniczący koła ZMP, Kornacki — aby pozwolili stworzyć oddzielną brygadę produkcyjną, złożoną z samej młodzieży. Wtedy dopiero rozkręcimy robotę.

Pomysł doskonały. Warto, aby gorąco poparli go nie tylko Rada Zakładowa, ale i miejscowe koło partyjne.

I inni

Podobnie, jak młodzi budowlani podjęli zobowiązania pierwszomajowe ZMP-owcy wie lu fabryk i szkół.

Różne są formy zobowiązań, tak jak różne są zainteresowania i praca młodzieży. Oto ZMP-owcy z fabryki wzmocnień na Mokotowie postanowili radiofonizować dwie wsie, ZMP-owcy z parowozowni na Bródnie przeprowadzą ponad plan średni remont 2 parowozów, z parowozowni na Pradze Centralnej — 1 parowozu.

A zaś młodzież szkolna zgromadziła w ZMP, SP i ZHP ofiarowuje 20 tys. dniówek na prace przy zakładaniu trawników i zieleńców.

W uczczeniu święta 1-majowego młodzież stolicy nie da się zdystansować przez dorosłych. (ar)

Dom Towarowy i nowe kino powstanie w Warszawie

Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa drugiego, nowoczesnego Domu Towarowego. Stanie on na Żoliborzu przy Pl. Wilsona, na miejscu zniszczonej I Kolonii WSM. Gmach będzie posiadał 5 kondygnacji. 70 mil. zł przeznacza dyr. PDT na wstępne prace związane z budową tego domu.

W bliskim sąsiedztwie projektowanego Domu Towarowego, rozpocznie „Film Polski“ w przyszłym roku budowę kina wolnostojącego, na 800 osób, ponieważ „Tęcza“, mająca tylko 350 miejsc nie może zaspokoić potrzeb dzielnicy, liczącej już obecnie 55 tysięcy mieszkańców. (Ek)

Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenia przeciwko zbrodniarzom niemieckim, którzy podejrzani są o dokonanie przestępstw na szkole narodu i Państwa Polskiego z dekretu o przestępstwach hitlerowsko-faszystowskich z dnia 31.VIII.1941 r. Są to następujący Niemcy: Franciszek Schmuckerschlag oficer SS we Lwowie (XVIII DS 1029/48, Alois Weitz — podoficer SS w Warszawie (XVIII DS 1028/48), Franciszek Schlager podoficer żand. w Brzeżanach (XVIII DS 1027/48), Ignacy Orgis betriebsleiter w obozie koncentracyjnym Gusen X. (XVIII DS 1026/48), Gerhardt Witzman — SS hauptsturmführer w Rydze (XVIII DS 1025/48), Karl Boegner — oficer SS i komendant obozu w Rydze (XVIII DS 1024/48), Leo Howanitz — fun-

kejonariusz gestapo w Wilmie (XVIII DS 1023/48), Josef Jonke — kierownik tartaku w Chodorowie (XVIII DS 1022/48), Franciszek Heintzinger — oficer policji we Lwowie i później w Tarnowie (XVIII DS 1021/48), Johann Letz — funkcjonariusz policji we Lwowie (XVIII DS 1020/48).

Osoby, mogące udzielić jakichkolwiek informacji o wyżej wymienionych i ich działalności Prokuratura Sądu Okręgowego wzywa do stawienia się w najbliższym terminie do wiceprokuratora do XVIII rejonu w Warszawie ul. Leszno 53/55, IV piętro, pok. 444, względnie o nadysłanie na ten sam adres na piśmie posiadanych informacji. Przy zgłaszaniu się, względnie nadesłaniu pisma należy powołać się na znak wymieniony w nawiasach przy każdym podejrzanym (np. znak XVIII DS 1029/48).

Powiat Strzelce na Śląsku przoduje w kontraktowaniu trzody

(e) Akcja kontraktowania trzody chlewnej przybiera w woj. śląsko - dąbrowskim coraz bardziej na sile.

Od 10 do 20 marca br. zakontraktowano ponad 7 tys. sztuk. Ogółem zakontraktowano już

ponad 27 tys. sztuk trzody chlewnej.

W kontraktowaniu przoduje powiat Strzelce, który na 4 tys. sztuk zaplanowanych zakontraktował już 3.300. Powiat Strzelce zajmuje również pierwsze miejsce w skupie żywa.

Akcja łączności z wsią w województwie lubelskim

(e) Szoferzy — pracownicy warsztatów reperacyjnych oraz elektrotechnicy, zatrudnieni w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, w celu nawiązania stałej więzi między robotnikami i chłopem postanowili pomóc ośrodkowi maszynowemu we wsi Milejów.

W czasie pobytu w Milejowie

grupa pracowników dokonała szeregu napraw narzędzi rolniczych.

Razem z ekipą pracowników Urzędu Wojewódzkiego do Milejowa przybył zespół świetlicowy fabryki cukierków „Veritas“, który dla ludności wiejskiej zorganizował uroczyste występy z tańcami i śpiewem.

6.300 ha nowych lasów w województwie szczecińskim

Na akcję zalesienia wyrębów dokonanych w czasie działań wojennych, gruntów porolnych, wydym nadmorskich oraz na pielegnację upraw i zakładanie szkółek drzew liściastych na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu bałtyckiego, przeznaczono w bieżącym roku ponad 155 milionów złotych. Ogółem zalesionych będzie ponad 6.300 ha, a na 11.000 ha przeprowadzona będzie pielegnacja drzew. Nowe szkółki zajmą przeszło 10.600 arów,

W porównaniu z rokiem ubiegłym zalesienie przeprowadzone będzie na obszarze większym o przeszło 1.100 ha.

Zbiórka nasion daje ostatnio coraz lepsze wyniki. Dotychczas w okręgu bałtyckim zebrano 180 tys. kg szyszek sosnowych, 20 tys. kg świerkowych, 3.300 kg modrzewiowych, ponad 14 tys. kg nasion buka, około 121 tys. kg żołądki i blisko 1.700 kg nasion drzew liściastych.

Uwaga

Dąbrowszczacy!

Związek Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii w latach 1936—1939 zawiadamia, że w dniu 28 marca 1949 r. odbędzie się uroczystość złożenia wieńców na grobie Gen. Karola Świerczewskiego.

Zbiórka ustala się na godz. 14-ta, przed lokalem Związku — Al. Stalina 39.

Kurs dokształcający dla pracowników telekomunikacji

Państwowy Instytut Telekomunikacyjny w Warszawie przystępuje do zorganizowania wieczorowego kursu dokształcającego dla pracowników telekomunikacji, ubiegających się o stopień inżyniera.

Od kandydatów wymagane będzie świadectwo ukończenia średniej szkoły technicznej zawodowej w zakresie telekomunikacji, przynajmniej 5-letnia praktyka w zawodzie telekomunikacji, w tym 3 lata na stanowisku samodzielnie.

Nauka na kursie odbywać się będzie w godzinach wieczornych — 19 do 22 godzin tygodniowo.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Państwowy Instytut Telekomunikacyjny w Warszawie, ul. Ratuszowa 11 do dn. 31 bm.

Nauka jest całkowicie bezpłatna.

Robotnicy polepiają politykujący kler

W Tarchominie, na wiecu pracowników ZZPF, Wytównia nr 2, po omówieniu oświadczenia Rządu w sprawie Kościoła, zabierało głos w dyskusji wielu robotników, polepiając ostro postępowanie niektórych księży.

Tow. Dzwonkowski w imieniu zebranych domagał się odłączenia Kościoła od Państwa. Wypowiedź tow. Karpińskiego świadczyła o tym, że świat pracy rozumie, że nie Państwo walczy z klerem, tylko kler z Państwem.

W rezolucji zgromadzeni domagają się, aby Kościół nie prowadził wrogiej agitacji politycznej. (Wu-ka)

S/S „Kpt. Kosko“ wypłynął na morze

W listopadzie ub. roku statek ponomleńcki „Rose“ został wydobyty z dna Odry koło Poduch. Pierwotnie był on przeznaczony na złom. Oddział Marynarskiej Spółdzielni Pracy „Żegluga Morska“ w Szczecinie podjął się jednak wyremontować statek w ciągu bieżącego roku.

Ministerstwo Żeglugi nadało wydobytemu wrakowi nową nazwę — s-s „Kpt. Kosko“ — celem uczczenia pamięci dyr. Szkoły Morskiej, który zginął na Wybrzeżu w walkach w 1939 roku.

Po zakończeniu remontu, statek towarowy s-s „Kpt. Kosko“, o wyporności 1.530 BRT, będzie eksploatowany przez MSP „Żegluga Morska“.

3 lata więzienia za nadużycia w spółdzielni

(e) Sąd Okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Grójcu rozpatrywał sprawę Antoniego Schabowskiego — kierownika Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Grójcu.

Schabowski dokonał niezgodnego z przepisami rozdziału przez tworów mięsnych i tłuszczu, działając na szkodę ludzi pracy.

W szczególności oskarżony, wbrew przepisom, magazynował większe partie mięsa i tłuszczu, ułatwiając w ten sposób nabywanie ich przez spekulantów.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Antoniego Schabowskiego na karę 3 lat więzienia.

S/S „Pulaski“ wraca z remonta

(e) Jak się dowiadujemy, remont naszego parowca S-S „Pulaski“, który w styczniu br. uległ awarii — dobiega końca. Statek oczekiwany jest w dniu 30 bm. w Gdyni.

540 nowych członków Ligi Kobiet

Ostatnie dwa tygodnie były dla zarządu pow. Ligi Kobiet w Grójcu okresem intensywnej pracy.

Zorganizowano 21 Rad Kobiety, przy gminnych zarządkach ZSCh oraz Powiatową Radę Kobiet. Rady przystąpiły już do opracowania planów pracy i masowego werbunku członków.

W wyniku tej akcji w przeciągu 2 tygodni zapisało się do organizacji 540 członków i powstało 12 nowych kół, w tym 5 w majątkach państwowych. W 7 kolach zorganizowano kursy kroju i szycia.

Wszelkstronna działalność Ligi Kobiet sprawiła, że napływ członków jest nadal duży, a organizacja cieszy się uznaniem społeczeństwa grójckiego. (nf)

Z notatnika Warszawy

Sądowa matematyka

Walka o oszczędność, jaka obijała już całą Polskę, nie przebiegała niestety grubych murów „palacu Temidy“ — gmachu Sądów na Lesznie. A tam również przysadoby się poczynić pewne zmiany.

Chodzi nam o dziwne lekko myślenie i rozrzucone szafowanie czasem interesantów, których przez Sady przewija się grubo ponad tysiąc dziennie.

Rozsyłając wezwania sądy grodzkie wzywają świadków, oskarżonych, biegłych, obrońców itp. do wszystkich wyznaczonych na dany dzień spraw z reguły na godzinę 9 lub 10 rano, tj. na godzinę rozpoczęcia pierwszej w tym dniu rozprawy. A każdy sąd rozpatruje nie raz po kilkanaście spraw dziennie.

A więc wezwanie na 9 rano ma sens tylko w odniesieniu do osób stających na pierwszej rozprawie. Pozostali bowiem — a jest ich razem kilkaset ludzi — czekają na swoją kolej niekiedy po kilka godzin.

Jeżeli ktoś ma „chody“ wśród woźnych i dowie się, którą z kolei jest jego sprawa, może ewentualnie wyjść i załatwić coś na mieście. Ale nie każdy ma „chody“ więc korzystając z sądów pełne są wyczekujących swej kolejki świadków.

Dobrze by więc było, żeby sekretariaty sądowe rozsyłając wezwania uwzględniały kolejność rozpraw i odpowiednio do tego wyznaczali godzinę zgłoszenia.

Bo „o ówkiem w ręku“ oszczędzi to w samej tylko Warszawie co najmniej 1.000 roboczych godzin dziennie, co w skali rocznej da sumę, nad którą nie można przejść do porządku dziennego. (jam)

Pierwa kobieta w załodze holownika

(e) W dniu 23 bm. zgłosiła się do służby na holowniku portowym pierwsza kobieta, która przyjęta została do załogi holownicy GAL-u. Jest nią Danuta Kobylńska.

Jako absolwentka kursu Państwowego Centrum Wychowania Morskiego będzie ona odbywała wstępną praktykę w porcie szczecińskim na pokładzie holownika „Bizon“.

Niezwykły okaz 600-letniego jelowca

(e) Na terenie gminy Lipowice, pow. Szczytno, rośnie jalewiec, uznany ostatnio przez rzeczoznawców za zabytek podlegający ochronie.

Niezwykły ten okaz krzewu należy niewątpliwie do największych i najstarszych w Europie. Wysokość jego wynosi ponad 12 m, a wiek — 600 lat.

3 metry śniegu w Beskidach

(e) Mimo kalendarzowej wiosny śnieg w Beskidach leży jeszcze w grubych warstwach sięgających (w okolicach Baraniej Góry) — 3 metrów grubości.

Przypuszcza się, że śnieg ten utrzyma się do połowy kwietnia.

Wyrok na strażnika więzienia bitlerowskiego

(e) Sąd Okręgowy w Lesznie skazał na karę śmierci Niemca Ericka Loechela, który w czasie okupacji, pełnił funkcję strażnika więziennego w Rawiczu.

Sąd uznał Loechela winnym — dokonywania zabójstw Polaków podczas transportu więźniów do Niemiec. Lochel osobiście zastrzelił 29 niezdolnych do dalszego marszu więźniów.

„TRYBUNA LUDU“

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet

Nakład: R.S.W. „Prasa“

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12. Telefon: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-26. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-72.

Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-08, 8-57-02, 8-57-04.

P R E N U M E R A T A:

Prenumerata miesięczna w kraju 1 zł 150 —, prenumerata zagranicą 1 zł 150 —, na jeden adres (partynia) 1 zł 75 —, zagranicą 1 zł 300 —.

Konto PKO — Nr 1-1374. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.

Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-28.

Druk: Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa“, ul. Smolna 10 B-72983

Opowiadania o radzieckich dzieciach

L. PANTELEJEW i J. SOTNIK: „Słowo Honoru” oraz inne opowiadania. Tłumaczyła Helena Bobińska. „Książka”, Warszawa 1948.

Na półkach księgarskich uka-
zała się niepozorna książka
dla młodzieży. Jest to tomik
krótkich opowiadań znanego pi-
sacza radzieckiego L. Pantele-
jewa i J. Sotnika pt. „Słowo
honoru” w tłumaczeniu Hele-
ny Bobińskiej.

Z czterech opowiadań składa-
jącego się na tomik wysuwają
się na czoło następujące: „Sło-
wo honoru” i „Na łodzi” L.
Pantelejewa oraz „Na ciem-
nych schodach” J. Sotnika.

W opustoszonym wieczorem
parku, autorowi wydaje się, że
słyszycie płacz. Znajduje siedmio-
czonek ośmioletniego chłopca o-
partego o budkę dozorcę pa-
rku. Na widok nieznajomego,
chłopak przestaje natychmiast
szlochać. Po małym autor do-
wieduje się od chłopca, że dzie-
ciak bawił się po południu w
parku z dwiema dziewczynkami
z wojska. Jeden z nich był Ty-
moszenką, mianował go sier-
żantem i wyznaczył na wartow-
nika. Stoi więc na warcie, cho-
ciaż czuje, że tamci chłopcy o-
nim zapomnieli. Na pytanie au-
tora, dlaczego wiec również
nie udaje się do domu, chło-
pak odpowiada, że dał słowo
honoru i nie opuści stanowis-
ka. Dorośli człowiek w lot poj-
muje sytuację. Rozumie, że od
jej pozytywnego rozwiązania
wiele dla dobra chłopca zależy.
Wie, że zabawy dzieci należą
tak traktować, jak to czynią
one same, t. zn. poważnie, jako
jedną z czynności, w której się
do pewnego wieku zupełnie wy-
żywają. Autor zapamiętuje się
więc na sprawę poważnie i pro-
ponuje chłopcu, by poszedł do
domu, on sam postoi tu w jego
zastępstwie na warcie. Chłopak
jednak się waha. Czy aby tak
można? Zastąpić mógłby go je-
dynie wojskowy. Żelazna logi-
ka dziecięca. Autor udaje się
więc na poszukiwanie wojsko-
wego. Musi się spieszyć, lada
chwila dozorca zamknie park.
Koło przystanku tramwajowe-
go widzi młodą dziewczynę.
Tłumaczy mu o co chodzi. Ma-
jor rozumie i udaje się wraz z
autorem do parku. Na widok
majora „chłopiec wyciągnął się
cały, wyprosił się jak gdyby
urościł o kilka centymetrów.

— Towarzyszu wartowniku —
zwrócił się do niego major —
jakiej rangi jesteś?

— Sierżant — odrzekł chło-
piec.

— Towarzyszu sierżancie,
rozkazuję zejść z powierzone-
go wam posterunku.

Wtedy chłopiec dotknął ręką
szerokiego daszku swej czapki
i odpowiedział:

— Rozkaz, towarzyszu majo-
rze: mam zejść z posterunku.

Powiedział to tak dobitnie i
składnie, że obaj z majorem
nie wytrzymałszy i zaśmiali-
my się. I chłopiec również za-
śmiał się wesoło.

Zrobiło się już zupełnie ciem-
no. Na zapytanie autora, czy
ma chłopca odprowadzić do
domu, ten odpowiada prosto a
skromnie: „Ja się nie boję”.

Śmiała ta a nie zarzucała
odpowiedź nasuwa autorowi ta-
kie myśli:

„Spojrzałem na jego mały,
czekając na niego, a ja nie
słuchałam, rozgniewa się...”

— Marusia lubi MCHAT, a ja lubię, kiedy w tea-
trze jest nie tak, jak w życiu...”

Czyż Zonin nie jest kruchy? Każdy jest kruchy,
a Niemcy nic zrobić nie mogą? Może to rzeczywi-
ście przejdzie do historii tak jak Carycy?... Sty-
szalem Stalina w trzydziestym ósmym, przemawiał
spokojnie, nie śpieszył się, przeplatał żartem. Dzi-
ś znowu będzie mówił, nie, mówił już wczoraj,
dziś się dowiemy — nie można było słuchać — bił
na przeprawę... Na pewno mówił spokojnie, to na-
sze szczęście, że potrafi zachować spokój...

— Słuchaj Sergiuszu — mówił Zonin — kiedy
wczoraj odeszłeś stąd, to tu żołnierz łączności
wziął na fryków, trzech zabił, sam ledwie się wy-
karaskał. Stoi, niesamowicie przeklina. Podchodzę,
pytam o co chodzi, a on mi wyjaśnia: „Nożyce tam
zostawiłem...”

Sergiusz śmieje się:

— Dopiero co rozmyślałem, jakim językiem będą
rozmawiali ludzie Stalingradu za lat dwadzieścia
w jakiejś klasycznej powieści. „Wolga... Bohate-
rzy... Historia na nas patrzy...”, A tu masz praw-
dziwie historyczne powiedzonko: „Nożyce tam zo-
stawiłem, psia ich...”

To nie Nivelle... Dlaczego nasi tak obawiają się
gromkich słów? Nawet ja. Lubie, gdy Francuzi
wpadają w panos — każdy z nich — Hugo, a w tem

piegowaty nos i pomyślałem,
że w samej rzeczy, nie ma się
czego bać. Chłopiec, który ma
taką siłę woli i taką werność
danemu słowu, nie ulegnie się
ciemności, nie ulegnie się lo-
buzów, nie ulegnie się i stras-
niejszym rzeczom. A gdy doro-
śnie... Nie wiadomo jeszcze kim
on będzie, jak dorosnie. A kim-
kolwiek będzie, można zare-
czyć, że będzie z niego praw-
dziwy człowiek.”

Prostota środków artystycz-
nych, jakim operuje autor,
brak sentymentalnej, pobłażli-
wej, cukierkowej postawy,
klepania po ramieniu, posta-
wy tak znanej wszystkim z
większości książek dla młodzie-
ży, a zamiast tego powaga doj-
rzałego człowieka, dla którego
dziecko jest równym, a jedynie
tylko młodszym partnerem,
brak wreszcie fałszywego pa-
tosu w temacie, gdzie o taki pa-
tos łatwo — to wszystko zadzi-
wia i porusza uważnego czytel-
nika. Jest to jedno z gatunku
świetnych opowiadań realistycz-
nych dla młodzieży.

Zagadnienie stosunku doro-
słych do dzieci i odwrotnie,
dzieci do dorosłych, stanowi
jakby tło wszystkich opowia-
dań zawartych w tomiku. Cen-
tralnym jednak ich zagadnie-
niem jest postawa dziecka wo-
bec życia, jego postawa społe-
cna. Dziecko w odniesieniu
do innych dzieci, jego zachowa-
nie się w codziennym, trudnym
życiu podczas wojny, dziecko w
obliczu obowiązku, dziecko, jak
w „Słowie honoru” wobec za-
gadnienia etycznego, dziecko w
roli społecznika i wreszcie
dziecko — bohater w piętne
przez Pantelejewa narysowanej
postaci małego Motti, pełniące-
go dzień po dniu swój ciężki
obowiązek przewoźnika w cza-
sie wielkich nalożów na Lenin-
grad.

W tych prostych a artystycz-
nie na wysokim poziomie „sto-
jących opowiadaniach Pantele-
jew jak również i Sotnik wpro-
wadzają nas w rzeczywisty
świat dzieci, w bogatą proble-
matykę dzieci radzieckich. Czy-
telnik jest głęboko przekonany,
że wypadki opisywane przez
autorów, jak również osoby,
które nam pokazują są prawdzi-
we. Opowiadania te są tak
przekonywające, że młody czy-
telnik wierzy w to, iż autor
(Pantelejew) w przeżyciach,
których bohaterami są dzieci
naprawdę brał pewien udział,
co czyni go szczególnie bliskim.

Jedno tylko opowiadanie
„Nowa” budzi pewne zastrze-
żenia, przynajmniej u polskiej
czytelniczki. Brak w nim ar-
tystycznego uzasadnienia, dla-
czego Morozowa — nauczyciel-
ka i jej córka Morozowa —
uczennica utrzymują przed kla-
są w tajemnicy, że są matką i
córka, skoro przed jej póź-
niej fakt ten i tak musiał prze-
stać być tajemnicą.

Na początku niniejszej re-
cenzji zaznaczyłam, że chodzi
o książkę dla młodzieży. Pro-
stuję w tym miejscu. Książkę
tę z równym entuzjazmem
przeżył każdy dorosły, które-
mu bliska jest problematyka
młodzieży.

MARIA KURLUK

Teatr

Wieś słowacka tańczy i śpiewa



Artystki Teatru Narodowego z Bratysławy w widowisku „Rok we wsi”

Wczorajszy numer „Trybuny
Ludu” wyręczył mnie już w mi-
łym obowiązku bliźszego poin-
formowania Czytelników o sło-
wackim widowisku ludowym
„Rok we wsi”, zestawionym li-
teracko przez Iwana Terena,
opracowanym muzycznie przez
Andreja Oczenasza a choreogra-
ficznie przez Olę Chodakovą i
wyreżyserowanym przez Kare-
la Zachara przy pomocy Mar-
tina Tapaka — a podróżującym
obecnie po Polsce. W ciągu
sweego pełnego sukcesów tour-
née zespoły: Teatru Narodowe-
go w Bratysławie i Zespołu Lu-
dowego przy Związku Kobiet
Słowackich w Bratysławie, gra-
jące „Rok we wsi”, wystąpiły
w dniu 23 bm. w Państwowym
Teatrze Polskim w Warszawie,
witane bardzo serdecznie przez
liczne zgromadzone widzów.

Artyści słowaccy okazali po-
ziom bardzo wyrównany, ele-
menty folklorystyczne widowis-
ka łączyły się zrecznie z ele-
mentami tanecznymi, zastosowa-
no też powiązanie fabularne po-
szczególnych obrazów. Słow-
acja słynie z barwności i boga-
cstwa tematyki swoich zwyczaj-
ów i obrzędów ludowych. Zna-
lazły one w „Roku we wsi”
piękny wyraz. Widza warszaw-
skiego — który ma tak wiele
serca i zrozumienia dla folklo-
ru — szczególnie zaintereso-
wało zbliżenie i pokrewień-
stwo pomiędzy folklorem po-
łudniowo — polskim a folklorem
słowackim, a zwłaszcza folklo-
rem słowackich okolic górskich.
Trudno wymienić nazwiska
poszczególnych uczestników wi-

dowskiego, trzeba by odpisać ca-
ły afisz teatralny. W każdym
razie O. Sykora, J. Kello, K.
Zachar, V. Zaborsky i J. Pan-
tik umieli nawet w wężej ak-
cji „Rogu” zaznaczyć swe
uzdolnienia aktorskie.

Dekoracyjnie kłócił się suro-
wy realizm dwu chat górskich
i paru autentycznych świerków
z umownością sceniczną, ko-
nieczną szczególnie w tego ty-
pu widowiskach jak „Rok we
wsi”. Muszę jednak przyznać,
że obie chaty wywoływały nie-
zmiennie sugestywnie wrażenie
autentyzmu i dopiero białe płó-
cienne toboły, rzucone na ich

dachy jako imitacja śniegu, wul-
garyzowały nieco to wrażenie.

Jeszcze jedna uwaga na mar-
ginesie pobytu zespołu słowac-
kiego w Polsce: „Rok we wsi”
potwierdził nasze wysokie mni-
manie o bujności folkloru sło-
wackiego, ale, oczywiście, nie
mógł zaspokoić naszego zainte-
resowanie literacką twór-
czością słowacką, tak mało u
nas, mimo bezpośredniego są-
siedztwa, znaną. Może by się
więc dało pokazać w Warsza-
wie jakąś postępową sztukę sło-
wacką czy to w wykonaniu ze-
społu słowackiego czy to w tu-
maczeniu polskim, odegraną
przez polskich aktorów.

JASZCZ

Film

Kłeska szpiega

Film szpiegowski wyświetlany
obecnie w kinie „Atlantico” nie
należy do najnowszej produkcji
radzieckiej. Jest to film z przed
drugiej wojny światowej, mobi-
lizujący społeczeństwo radziec-
kie wobec zagrożenia z zachodu.

Scenarzystą filmu jest Igor
Sawczenko, który później stał
się jednym z najbardziej zna-
nych realizatorów radzieckich.
Już w tym filmie wychodzą na
jaw jego wielkie uzdolnienia w
budowie scenariusza, który jest
ciekawy i rozwija się doskonale
nie pozostawiając pola do ża-
dnych wątpliwości i niedopowie-
dzeń, od których się roi w seryj-
nych filmach szpiegowskich.

Film ten nie tylko odmalowu-
je walkę obcej agencji o pla-
ny lotnicze profesora Bogolubo-
wa, ale przede wszystkim spo-
stać społeczeństwa radzieckie-
go, które staje do walki z siłą

i dobrze zorganizowaną szajką.
Nie pomagają ani wymyslnie
chwytaki ani też jak najbardziej
tajnie prowadzona akcja. Nie-
wielka nieostrość szpiega,
mimo zręcznego maskowania,
prowadzi do nieuchronnej klę-
ski.

Film reżyserował Eugeniusz
Szneider. W rolach głównych
wystąpili N. Swobodin, T. Alce-
wa i Wowa Tumałarian, które-
go znamy z wielu innych fil-
mów „Sojuzdetfilmu”.

Film wyposażono w piękne
zdjęcia plenerowe z Moskwy i
okolic, które stanowią prawdzi-
wy wypoczynek dla wzroku po
atletycznych filmach amerykań-
skich. Mniej szczęśliwe jest u-
dzźwiękowanie, które (przynaj-
mniej na kopii wyświetlanej w
„Atlantico”) pozostawia wiele
do życzenia.

LEON BUKOWIECKI

Prawda o dyplomatach amerykańskich

Annabella Bucar

Henderson jednak nie należy
do ludzi, którzy łatwo upadają
na duchu. Jest to człowiek,
który potrafi się przystosować
do każdej sytuacji życiowej. Po
przyjeździe do ojczyzny bajek
arabskich „z tysiąca i jednej
nocy” wznosił on jak Alladyn
swą zaczarowaną lampę: i za
jednym zamachem zjawiał się
zły duch!

Henderson odkrywa „czerwone niebezpieczeństwo”

W Iraku Henderson zrobił to
samo co już udawało się gdzie-
indziej — wynajął „czerwone
niebezpieczeństwo”. Gdyby po-
ślano Hendersona, jako przed-
stawiciela amerykańskiego na
biegun południowy, nie ulega
wątpliwości, że w przeciągu ro-
ku odkryłby on „czerwone
niebezpieczeństwo” wśród ping-
winów!

Okoliczność, że Henderson
odkrył w Bagdadzie „groźbę ko-
munizmu”, tak spodobała się
Kierownictwu Departamentu
Stanu, że w krótkim czasie
sprowadzono go z powrotem do
Waszyngtonu i mianowano na-
czelnikiem Wydziału Departam-
entu Stanu dla spraw Bli-
skiego Wschodu. Tu zaś Hen-
derson zrobił nowe „odkrycie”
— że „czerwone niebezpieczeń-
stwo” stanowi groźbę nie tylko
dla Iraku, lecz i dla całego Bli-
skiego Wschodu.

Na nowym stanowisku Hen-
derson był prekursorem i in-
spiratorem tzw. „doktryny
Trumana”, w myśl której wy-
stąpiono z aktywnymi działa-
niami wojennymi przeciw ru-
chowi demokratycznemu w
Grecji.

Departament Stanu smarowany naftą

Na stanowisku tym Hender-
son wykazał, że naftę można
używać nie tylko do smarowa-
nia mechanizmów, lecz i do
smarowania aparatu Departam-
entu Stanu. Pod bezpośred-
nim wpływem amerykańskich
towarzystw naftowych na Bli-
skim Wschodzie, Henderson był
inspiratorem niezręcznych ma-
neuwów dyplomacji amerykań-
skiej w sprawie Palestyny. Ma-
newry te, jak wiadomo, zakoń-
czyły się skandaliczną kom-
promitacją amerykańskiej po-
lityki zagranicznej, kiedy to
Stany Zjednoczone zażądały
zmiany postanowienia ONZ w
sprawie Palestyny, powziętego
z inicjatywy samych Stanów
Zjednoczonych.

Pisząc te słowa, dowiedzia-
łam się, że Henderson miano-
wany został ambasadorem a-
merykańskim w Indiach. Mo-
żna być prawie pewnym, że w
okresie mniej więcej półrocz-
nym Departament Stanu przy
pomocy Loy Hendersona zro-
bił olśniewające „odkrycie”, że
„komunizm grozi Indiom”. W
każdym razie kariera Hen-
dersona nie jest jeszcze zakoń-
czona i z pewnością wiele je-
szcze o nim usłyszymy.

„Specjalista od spraw rosyjskich” studiuje w szkole wywiadu niemieckiego

George Kennan. Człowiek
ten, o którym powiadają w De-
partamencie Stanu, że „wie o
wiecej o Rosji, niż jakikolwiek
Inny Amerykanin”, studiował
język rosyjski w Instytucie
Wschodnio-Europejskim — w
tej wspaniałej szkole „agen-
tów wywiadu niemieckiego,
przeznaczonych do pracy na
terenie Rosji.

Fakt ten, być może, stano-
wił rys najbardziej charakte-
rystyczny biografii tego człowie-
ka, którego cała kariera dowo-
dziła, że jego droga do „poznania”
Rosji wiodła nie przez Moskwę,
lecz przez Berlin.

Kennan mówi po rosyjsku z
wyraźnym akcentem cudzoziem-
skim, natomiast po niemiecku
mówi jak rdzenny Niemiec.

Po przyjeździe do Moskwy w
r. 1934 Kennan nadal szukał

„natchnienia” i znajdował je na-
dal w czerpaniu „wiadomości”
o Związku Radzieckim, poza roz-
wijającym się wspaniale wokół
niego budownictwem socjali-
stycznym. W Departamencie Sta-
nu było rzeczą powszechnie zna-
ną, że najlepszymi przyjaciółmi
Kennana, w czasie jego pracy w
ambasadzie amerykańskiej w
Moskwie byli dyplomaci i ofi-
cerowie z ambasady niemiec-
kiej. Oni to właśnie opowiadali
mu o Rosji. — Ich oczami, o-
czami hitlerowców patrzył Ken-
nan na kraj, który miał poznać.

Nie dziw przeto, że ten „eks-
pert w sprawach rosyjskich” nie
posunął się w zrozumieniu
Związku Radzieckiego dalej, niż
jego nauczyciele, i że usiłuje o-
becnie powtórzyć z niewolniczą
niemal dokładnością fatalne błę-
dy oficerów, dyptomatów i szpie-
gów faszystowskich, którzy już
wówczas marzyli o podboju
ZSRR i sądzili, że uda im się
tego dokonać w ciągu trzech
miesięcy.

W zaraniu kariery dyploma-
tycznej George’a Kennana, przed
dwudziestu mniej więcej laty,
małą grupą wyższych urzędni-
ków Departamentu Stanu uzna-
ła go za „człowieka przyszło-
ści”, typowanego na „czołowego
dyplomata — specjalistę w spra-
wach rosyjskich”. Urzędnicy ci
przewidywali, że wbrew ich wy-
silkom nastanie w końcu dzień,
gdy Stany Zjednoczone zmuszo-
ne będą do nawiązania stosun-
ków dyplomatycznych ze Zwią-
zem Radzieckim i do utworze-
nia ambasady w Moskwie.

Dlatego też postanowili oni
znaleźć i wyszkolić sprytnych
młodych ludzi, którzy mogliby
z ich pomocą, wywierać decydu-
jący wpływ na kształtowanie się
stosunków radziecko-amerykań-
skich.

Jak już wspomniałam, przy
doborze tych młodych ludzi
główną rolę odegrał Loy Hender-
son, który podjął się kierowni-
ctwa tej kłiki. Wybór Hendersona
na padł przede wszystkim na
Kennana, który nie zawodził po-
kładanych w nim nadziei.

Spec od fałszywych informacji o ZSRR

W okresie od roku 1928 aż do
roku 1933, nie licząc dwóch lat
studiów języka rosyjskiego w
Niemczech, Kennan przebywał
w państwach nadbałtyckich, któ-
re przed utworzeniem ambasady
amerykańskiej w Moskwie by-
ły ośrodkiem wywiadu amery-
kańskiego przeciwko ZSRR.
Kennan, który posiadał wrodzo-
ny talent szpiegowski, bez naj-
mniejszego trudu dostosował się
do pracy w wywiadzie.

Gdy chodziło o fakty, dotyczą-
ce rozwoju Związku Radzieckie-
go, Kennan zawsze udzielał i
nadal udziela pierwszeństwa
znieszkodliwym i fałszywym in-
formacjom, co tak charaktery-
styczne jest dla wywiadu ame-
rykańskiego.

Przed II wojną światową Ken-
nan dwukrotnie odwiedził Zwią-
zek Radziecki. Po raz pierwszy
w okresie tworzenia ambasady
amerykańskiej w Moskwie.
Wówczas Kennan osobiście za-
jmował się doбором urzędników
ambasady i zatroszczył się o
częściowe przeniesienie do Mo-
skwy „działalności”, która daw-
niej koncentrowała się w Ry-
dze. Nie trudno domyśleć się, o
jaką „działalność” chodziło.

Powtórna wizyta Kennana w
Moskwie była dlań bardzo nie-
przyjemna ze względu na przy-
jazd do ZSRR ambasadora Da-
viesa. Jakką wiadomo, Daviesa,
bardziej interesowały prawdzi-
we fakty o Związku Radziec-
kim, niż bzdury Kennana i Hen-
dersona, co bynajmniej nie od-
powiadało ich zamiarom. Wkrót-
ce po przyjeździe Daviesa —
Kennan wyjechał z Moskwy.
Starczy teraz pominąć tylko wspo-
mnienie, że Davies ma znowu wró-
cić do Moskwy, w charakterze
ambasadora, aby Kennan dostał
atak nerwowy i nie zmrużył
oka całą noc.

(d. c. n.)

Mia Erenburg 155
BURZA
Tłum. H. Krawczyk-Rydziewicz

A żeby tak przyprowadzić tu nosorożca. to nie
wytrzymam nawet jednego dnia... Zonin mówi, a ja
nie słucham, rozgniewa się...

— Marusia lubi MCHAT, a ja lubię, kiedy w tea-
trze jest nie tak, jak w życiu...

Czyż Zonin nie jest kruchy? Każdy jest kruchy,
a Niemcy nic zrobić nie mogą? Może to rzeczywi-
ście przejdzie do historii tak jak Carycy?... Sty-
szalem Stalina w trzydziestym ósmym, przemawiał
spokojnie, nie śpieszył się, przeplatał żartem. Dzi-
ś znowu będzie mówił, nie, mówił już wczoraj,
dziś się dowiemy — nie można było słuchać — bił
na przeprawę... Na pewno mówił spokojnie, to na-
sze szczęście, że potrafi zachować spokój...

— Słuchaj Sergiuszu — mówił Zonin — kiedy
wczoraj odeszłeś stąd, to tu żołnierz łączności
wziął na fryków, trzech zabił, sam ledwie się wy-
karaskał. Stoi, niesamowicie przeklina. Podchodzę,
pytam o co chodzi, a on mi wyjaśnia: „Nożyce tam
zostawiłem...”

Sergiusz śmieje się:

— Dopiero co rozmyślałem, jakim językiem będą
rozmawiali ludzie Stalingradu za lat dwadzieścia
w jakiejś klasycznej powieści. „Wolga... Bohate-
rzy... Historia na nas patrzy...”, A tu masz praw-
dziwie historyczne powiedzonko: „Nożyce tam zo-
stawiłem, psia ich...”

To nie Nivelle... Dlaczego nasi tak obawiają się
gromkich słów? Nawet ja. Lubie, gdy Francuzi
wpadają w panos — każdy z nich — Hugo, a w tem

czek się wstydzili, chcieli pociągnąć za rękaw...
Mado powiedziała o sobie: „Ja również jestem nie-
mą Julią”... Co się dzieje z Mado? Na pewno nie
osiągnęła równowagi — jej niepokój nie pochodzi
z tego, co dookoła, ale z niej samej...

Dlaczego nie przekroczyliśmy tej granicy, która
oddziela marzenie od życia? Nie chcieliśmy — ani
ona, ani ja. Jak dwoje podlotków... Rozmawialiśmy,
że nie można... Mado powiedziała, że każde z nas
będzie miało swoje życie.

— „Giselle” — przypomina sobie na głos Zonin —
a tańczyła Ulanowa. Marusi nie podołało się, a we-
dług mnie — dobrze. Jak widzenie senne...

Nigdy nie zapomnę Mado, myśli Sergiusz. Żyć
tym nie można, ale to potrzebne, żeby żyć.

Zonin ziewa.

— Spać się chce...

— A myślisz, że mnie — nie?

— Zabawne — po jednej stronie cała Europa,
a po drugiej kawałek ziemi. I trzymamy się...

— Dlaczego „cała Europa”?

— No, prawie cała... Spójrz tu, znalazłem w ziem-
lance... Tytuł odczytałem — Anatol France, po-
wieść. Jakiś szkop sobie czytywał... Mówię ci —
Europa!

— Jeżeli poseł podnosi nad domem flagę, to
znaczy, że to jego państwo, tak się należy... Euro-
pa jest teraz tutaj, możemy podnieść flagę nad tą
ziemią. A może sądzisz, że Anatol France jest
po stronie fryków?...

— Nie czytałem go, Marusia czytała z całą pew-
nością. Do teatrów chodziłem dość często, a czyta-
łem mało. Siedzi się nad kreśleniami — głowa
puchnie, chce się gdzieś wyjść... Szczególnie lubię
balet. Marusia wiele czytała, wyśmiewała się, że
lubie wszystko, co fantastyczne. Ale i ona sama
lubi, tylko kryje się z tym, dlaczego zdecydowała,
że skoro uczy się medycyny, to nie pasuje... A ty
spójrz, jaka jest wesoła...

Zonin pokazuje fotografię: Marusia zdjęta jest
z kotkiem, ma twarz psotnej dziewczynki, oczy nie-
co skośne.

— To — przed wojną — w Ludzie... Ostatni list
z trzeciego października, już przeszło miesiąc.

Sergiusz zaśnął do listu do Walim; pragnął wy-
razić jej namiętność, tęsknotę, czułość, ale nie
z tego nie wyszło; z przerażeniem pomyślał — jesz-
cze miesiąc, drugi i odczuje się mówienia.

Zonin rozdzierał ziewał.

— Pośpij — rzekł Sergiusz. — A ja pójdę do
majora, na pewno odebrał już sprawozdanie.

Zonin siedział na belce. Spał z otwartymi ocz-
mi. Wszystko płatało się: Marusia, barka, flaga
Europy, Gżela, nożyce... Potem Marusia przechy-
liła mu głowę, zaczęła całować. Było cicho — pół
godziny, może dłużej.

Pociąg eksplodował koło ziemlanki. Zonin ocknął
się w bańce sanitarnym, zaczął sobie przypominać,
co zaszło?... Zda się, spałem. Sergiusz po-
szedł do majora...

— Stalin przemawiał?

— Nie wolno ci rozmawiać — odrzekł Sergiusz.

— Co powiedział?

— Że i na naszej ulicy będzie święto...

Ale Zonin nie słyszał: znowu pograżył się w za-
pomnienu.

Siostra Katia wpisała do notatnika wszystkie
dni aż do następnego roku; co wieczora wykreśla-
ła jedną kłóbkę; teraz, wyjąwszy notatnik, z przy-
jemnością wykreślała „7”.

— Pozostało pięćdziesią